Ewangelia Marka

Rozdział 1

**1**. Prapoczątek nagrody za łatwą nowinę od Iesusa christosa. **2**. Z góry tak jak od przeszłości jest w piśmie odwzorowane w Esaiasie proroku: “Oto odprawiam anioła mojego na przód doistotnego oblicza twego, który z góry sztucznie materialnie urządzi wiadomą drogę twoją”; **3**. “głos niewiadomego wołającego o pomoc w spustoszonej i opuszczonej okolicy: Przygotujcie wiadomą drogę niewiadomego utwierdzającego pana, proste czyńcie wiadome ścieżki jego” - **4**. stał się Ioannes zanurzający dla pogrążenia i zatopienia w spustoszonej i opuszczonej okolicy i ogłaszający zanurzenie zmiany rozumowania do puszczenia od siebie uchybień. **5**. I wydostawała się istotnie do niego wszystka judajska wyodrębniona kraina i mieszkańcy Hierosolym wszyscy, i byli zanurzani pod przewodnictwem jego w Iordanesie rzece, przez mówienie tego samego wydzielający z siebie uchybienia swoje. **6**. I był jakościowo Ioannes wdziawszy się we włosy wielbłąda i w pas skórzany wkoło w biodro swoje i jedzący szarańcze i miód okrutnie dziki. **7**. I ogłaszał powiadając: Przychodzi wiadomy potężniejszy ode mnie do tyłu należącego do mnie, którego nie jestem dostateczny schyliwszy się rozwiązać skórzany rzemień podwiązanych sandałów jego. **8**. Ja zanurzyłem was wodą, on zaś zanurzy was w niewiadomym duchu świętym. **9**. I stało się w owych dniach, przyszedł Iesus od Nazaret Galilai, i został zanurzony do sfery funkcji Iordanesu pod przewodnictwem Ioannesa. **10**. I prosto potem wstępując wzwyż z wewnątrz tej wody ujrzał rozdzierane niebiosa i wiadomego ducha tak jak gołębicę mieszkającą u człowieka zstępującego w dół do sfery funkcji niego, **11**. i głos stał się z wewnątrz niebios: Ty jesteś jakościowo ten syn mój, ten umiłowany; w tobie łatwo wyobraziłem się. **12**. I prosto potem ten duch go wyrzuca do tej spustoszonej i opuszczonej okolicy. **13**. I był w tej spustoszonej i opuszczonej okolicy czterdzieści dni próbowany pod przewodnictwem tego satanasa, i był wspólnie z dzikimi zwierzętami, i ci aniołowie usługiwali mu. **14**. Potem-za zaś to które możliwym zostać przekazanym uczyniło Ioannesa, przyszedł Iesus do Galilai ogłaszając nagrodę za łatwą nowinę od tego wiadomego boga **15**. i powiadając że: Od przeszłości jest uczyniony pełnym wiadomy stosowny moment i przybliżyła się wiadoma królewska władza wiadomego boga; zmieniajcie rozumowania i wtwierdzajcie do rzeczywistości w tej wiadomej nagrodzie za łatwą nowinę. **16**. I wiodąc obok-przeciw-pomijając obok-przeciw-pomijając morze Galilai, ujrzał Simona i Andreasa brata Simona, z dwu stron zarzucających w morzu; byli bowiem rybacy. **17**. I rzekł im Iesus: Przyjdźcie tu do tyłu należącego do mnie, i uczynię was mogących stać się jako rybaków jakichkolwiek człowieków. **18**. I prosto potem puściwszy od siebie te sieci myśliwskie wdrożyli się jemu. **19**. I postąpiwszy naprzód niewiele, ujrzał Iakobosa tego syna Zebedaiosa, i Ioannesa brata jego, i ich samych w statku z góry na dół dostosowujących sieci myśliwskie; **20**. i prosto potem wezwał ich. I puściwszy od siebie ojca swego Zebedaiosa w statku wspólnie z wynajętymi za zapłatę, odeszli do tyłu należącego do niego. **21**. I dostają się do Kafarnaum. I prosto potem dniem wyznaczonym sabatami wszedłszy do miejsca zbierania razem nauczał. **22**. I byli wystraszani uderzeniami na nauce jego; był jakościowo bowiem nauczający ich tak jak jakąś samowolną władzę wybycia na zewnątrz mający, i nie tak jak pisarze odwzorowujący w piśmie. **23**. I prosto potem był w miejscu zbierania razem ich jakiś człowiek w duchu nie oczyszczonym, i krzyknął w górę **24**. powiadając: Co nam i tobie wspólnego, Iesusie Nazareński? Przyszedłeś przez zatracenie odłączyć nas? Od dawna z doświadczenia znam cię kto jakościowo jesteś: Ten wiadomy oderwanie święty tego wiadomego boga. **25**. I nadał naganne oszacowanie mu Iesus powiadając: Doznaj zamknięcia ust jak kagańcem i wyjdź z niego. **26**. I szarpnąwszy go ten duch, ten nie oczyszczony, i przygłosiwszy głosem wielkim, wyszedł z niego. **27**. I zostali zdumieni wszyscy razem tak że również te okoliczności skłoniły ich dla razem szukać badawczo istotnie do siebie samych powiadających: Co jest to właśnie? Jakaś nauka nowa z góry w dół w jakąś samowolną władzę wybycia na zewnątrz; i tym duchom, tym nie oczyszczonym, będąc na nich poleca ustawiając w określonym porządku i będąc pod nim są posłuszne jemu. **28**. I wyszedł ten słuch z zaświata jego prosto potem wszędzie do całej okolicy Galilai. **29**. I prosto potem z tego miejsca zbierania razem wyszedłszy przyszli do domostwa Simona i Andreasa wspólnie z Iakobosem i Ioannesem. **30**. Zaś teściowa Simona z góry leżała będąc w ogniu gorączki, i prosto potem powiadają mu około niej. **31**. I przyszedłszy do istoty wzbudził ją ująwszy władzą należące do ręki; i puścił od siebie ją ogień gorączki, i usługiwała im. **32**. W następstwie późnej pory zaś stawszej się gdy odziało się Słońce, przynosili istotnie do niego wszystkich źle mających-trzymających i będących zależnymi od daimona; **33**. i było całe miasto zebrane do razem na dodatek istotnie do tych drzwi. **34**. I wypielęgnował wielolicznych źle mających-trzymających rozmaitymi chorobami, i bóstwa pochodzące od daimona wieloliczne wyrzucił, i nie puszczał od siebie mogącymi gadać uczynić te bóstwa, że od przedtem z doświadczenia znały go. **35**. I przedwczesnym rankiem w godziny pogrążone w nocy nadzwyczajnie, stawiwszy się w górę wyszedł i odszedł do opuszczonego właściwego miejsca i tam modlił się. **36**. I począł z góry prawnie ścigać go Simon i ci wspólnie z nim. **37**. I znaleźli go i powiadają mu że: Wszyscy szukają cię. **38**. I powiada im: Może wiedlibyśmy gdzie indziej do tych wiadomych trzymanych blisko otwartych wiejskich miast, aby i tam ogłosiłbym; do tego właśnie bowiem wyszedłem. **39**. I przyszedł ogłaszając do miejsc zbierania razem ich do całej Galilai, i bóstwa pochodzące od daimonów wyrzucając. **40**. I przychodzi istotnie do niego trędowaty przyzywając go i powiadając mu że: Jeżeli ewentualnie ewentualnie chcesz, możesz mnie oczyścić. **41**. I zjedoczywszy się wewnętrznym narządem rozpostarłszy z wewnątrz rękę(,) jego dotknięciem przyczepił sobie zarzewie i powiada mu: Chcę, zostań oczyszczony. **42**. I prosto potem odszedł od niego trąd, i został oczyszczony. **43**. I wburzywszy się gniewnym parsknięciem jemu, prosto potem wyrzucił go **44**. i powiada mu: Patrz w żaden sposób ani jednemu w żaden sposób ani jedno żeby nie rzekłbyś, ale prowadź się pod moim zwierzchnictwem, ciebie samego okaż świętemu urzędnikowi i przynieś do istoty około obrzędu oczyszczenia twojego które doistotnie wstawił jako porządek Moyses, do świadectwa im. **45**. Ten zaś wyszedłszy począł się od prapoczątku aby ogłaszać przez wieloliczne i na wskroś rozwieszczać ten odwzorowany wniosek, tak że również już dłużej nie czyniły go te okoliczności zdolnym móc jawnie do jakiegoś miasta wejść, ale na zewnątrz na spustoszonych i opuszczonych właściwych miejscach jakościowo był; i przychodzili istotnie do niego w z do wszystkich stron.

Rozdział 2

**1**. I wszedłszy na powrót do Kafarnaum na wskroś przez-z iluś dni zostało usłyszane że w domu jest. **2**. I zostali zebrani do razem wieloliczni, tak że również już dłużej nie mogącymi pojmować ta okoliczność czyniła ani te miejsca prowadzące istotnie do tych drzwi, i gadał im wiadomy odwzorowany wniosek. **3**. I przychodzą przynosząc istotnie do niego należącego do uwolnionego obok ciała unoszonego pod przewodnictwem czterech. **4**. I nie mogąc przynieść do istoty jemu na wskroś przez dręczący tłum, oddaszyli dach tam gdzie był, i wykopawszy jak motyką, spuszczają pryczę - miejsce gdzie ten należący do uwolnionego obok ciała z góry leżał. **5**. I ujrzawszy Iesus to narzędzie wiernego wtwierdzania do rzeczywistości ich, powiada temu należącemu do uwolnionego obok ciała: Wydany na świat potomku, puszczone od siebie są twoje wiadome uchybienia. **6**. Byli zaś jacyś z pisarzy tam odgórnie siedzący jako na swoim i na wskroś wnioskujący w sercach swoich: **7**. Po co ten właśnie w ten właśnie sposób gada? Niewłaściwie wieszczy. Kto może puszczać od siebie uchybienia, jeżeli nie jeden, ten wiadomy bóg? **8**. I prosto potem poznawszy Iesus duchem swoim że w ten właśnie sposób na wskroś wnioskują w sobie samych, powiada im: Po co te właśnie na wskroś wnioskujecie w sercach waszych? **9**. Co jest łatwiej wcinające się: Rzec temu należącemu do uwolnionego obok ciała: Puszczone od siebie są twoje wiadome uchybienia, albo czy rzec: Wzbudzaj i unieś tę pryczę twoją i depcz wkoło? **10**. Aby zaś od przeszłości z doświadczenia wiedzielibyście że samowolną władzę wybycia na zewnątrz ma ten wiadomy syn tego wiadomego człowieka puszczać od siebie uchybienia na ziemi - powiada temu należącemu do uwolnionego obok ciała: **11**. Tobie powiadam: Wzbudzaj, unieś tę pryczę twoją i prowadź się pod tym zwierzchnictwem do domu twego. **12**. I został wzbudzony i prosto potem uniósłszy tę pryczę wyszedł w doistotnym przedzie wszystkich, tak że również ta okoliczność skłonnymi wystawiać się z naturalnego rozumu czyniła wszystkich i sławić wiadomego boga, powiadających że: W ten właśnie sposób nigdy nie ujrzeliśmy. **13**. I wyszedł na powrót obok-przeciw-pomijając morze , i wszystek dręczący tłum przychodził istotnie do niego, i nauczał ich. **14**. I wiodąc obok-przeciw-pomijając ujrzał Leuiego tego syna Halfaiosa odgórnie siedzącego jako na swój na urząd dzierżawcy poboru z pełnych urzeczywistnień, i powiada mu: Wdrażaj się mi. I stawiwszy się w górę wdrożył się mu. **15**. I staje się skłonnym z góry leżeć uczynienie jego w domostwie jego, i wieloliczni dzierżawcy poboru z pełnych urzeczywistnień i uchybiający celu leżeli wstecz - w górę do posiłku do razem z Iesusem i uczniami jego; byli bowiem wieloliczni i wdrażali się jemu. **16**. I pisarze z farisaiosów ujrzawszy że je wspólnie z uchybiającymi celu i dzierżawcami poboru powiadali uczniom jego: Że(:) wspólnie z dzierżawcami poboru i uchybiającymi celu je? **17**. I usłyszawszy Iesus powiada im: Nie potrzebę mają będący potężnymi lekarza, ale źle mający-trzymający; nie przyszedłem wezwać przestrzegających reguł cywilizacji ale uchybiających celu. **18**. I byli uczniowie Ioannesa i farisaiosi poszczący. I przychodzą i powiadają mu: Przez co uczniowie Ioannesa i uczniowie farisaiosów poszczą, zaś twoi właśni uczniowie nie poszczą? **19**. I rzekł im Iesus: Czyż mogą synowie przybytku oblubieńca w którym czasie oblubieniec wspólnie z nimi jest pościć? Ten który naturalny okres czasu mają oblubieńca wspólnie z sobą, nie mogą pościć. **20**. Przyjdą zaś jakieś niewiadome dni gdyby zostałby przez uniesienie oddalony od nich oblubieniec, i wtedy będą pościli w owym dniu. **21**. Żaden narzucenie pochodzące od strzępu nie gręplowanego nie naszywa aktywnie na szatę z dawna istniejącą; jeżeli zaś nie, unosi to dopełnienie pochodzące od niego, to nowe, od tej z dawna istniejącej, i gorsze rozdarcie staje się. **22**. I żaden nie rzuca wino młode do worów skórzanych z dawna istniejących; jeżeli zaś nie, rozerwie wino wory, i wino jest odłączane przez zatracenie i wory; ale wino młode do worów nowych. **23**. I stało się okoliczności uczyniły jego w dniu wyznaczonym sabatami skłonnym wyprawiać się obok-przeciw przez-z przynoszących nasiona, i uczniowie jego od prapoczątku poczęli sobie aby drogę czynić skubiąc kłosy. **24**. I farisaiosi powiadali mu: Ujrzyj-oto co czynią sabatami, które nie wolno. **25**. I powiada im: Nigdy nie przeczytaliście co uczynił Dauid gdy potrzebę chwilowo miał i załaknął on sam i ci wspólnie z nim? **26**. Jakże wszedł do domu tego wiadomego boga na panowaniu Abiathara prapoczątkowego kapłana i chleby przedłożenia w szyku zamiarów zjadł które nie wolno zjeść jeżeli nie okoliczności uczyniły mogącymi tych wiadomych kapłanów, i dał i tym razem z nim będącym? **27**. I powiadał im: Sabat przez wiadomego człowieka stał się, i nie człowiek przez sabat. **28**. Tak że również niewiadomy utwierdzający pan jest wiadomy syn wiadomego człowieka i sabatu.

Rozdział 3

**1**. I wszedł na powrót do miejsca zbierania razem. I był tam jakiś niewiadomy człowiek wysuszoną mający rękę. **2**. I pilnowali z boku go czy sabatami wypielęgnuje go, aby oskarżenie rzuciliby w dół z niego. **3**. I powiada temu człowiekowi, temu suchą rękę mającemu: Wzbudzaj w górę do funkcji tego wiadomego środka. **4**. I powiada im: Wolno sabatami dobre uczynić albo czy źle uczynić, duszę ocalić albo czy odłączyć przez zabicie? Ci zaś przemilczali. **5**. I wkoło obejrzawszy sobie ich wspólnie z zapalczywością, razem doznawszy przykrości zależnie na skrzepnięciu serca ich, powiada temu człowiekowi: Rozpostrzyj z wewnątrz tę rękę. I rozpostarł z wewnątrz, i do stanu poprzedniego została z góry stawiona ta ręka jego. **6**. I wyszedłszy farisaiosi prosto potem wspólnie z herodianami do razem radę dawali w dół z niego, żeby w jakiś sposób go odłączyliby przez zatracenie. **7**. I Iesus wspólnie z uczniami swoimi cofnął się jako do źródła do zawartego miejsca istotnie do morza, i wieloliczne mnóstwo od Galilai i od Iudai **8**. i od Hierosolym i od Idumai i od na przeciwległym krańcu Iordanesu i wkoło w Tyros i Sidon mnóstwo wieloliczne słysząc te które czynił przyszli istotnie do niego. **9**. I rzekł uczniom swoim aby jakiś stateczek trwałby gorliwie w służbie istotnie ku niemu przez dręczący tłum, aby nie uciskaliby go. **10**. Wielolicznych bowiem wypielęgnował tak że również zamierzali padać na dodatek jemu aby jego przyjęliby zarzewie ci którzy mieli bicze. **11**. I duchy nie oczyszczone gdy ewentualnie go dla znalezienia teorii oglądały, padały do istoty jemu i krzyczały powiadając że: Ty jakościowo jesteś ten wiadomy syn tego wiadomego nam boga. **12**. I przez wieloliczne nadawał naganne oszacowanie im aby nie go jawnego uczyniłyby. **13**. I wstępuje wzwyż do sfery funkcji wiadomej góry i wzywa istotnie do siebie których chciał sam, i odeszli istotnie do niego. **14**. I uczynił dwunastu, aby teraz byliby wspólnie z nim, i aby odprawiałby ich ogłaszać, **15**. i aby mogli mieć samowolną władzę wybycia wyrzucać bóstwa pochodzące od daimonów. **16**. I nadto nałożył imię Simonowi jako Petrosa, **17**. i Iakobosa tego syna Zebedaiosa, i Ioannesa brata Iakobosa i nadto nałożył im imię jako Boanerges które jest: ‘synowie grzmotu’, **18**. i Andreasa, i Filipposa, i Bartholomaiosa, i Maththaiosa, i Thomasa, i Iakobosa tego syna Halfaiosa, i Thaddaiosa, i Simona Kananejczyka, **19**. i Iudasa Męża Przypadku który i przekazał go. **20**. I przychodzi do domu; i schodzi się na powrót dręczący tłum, tak że również ta okoliczność nie móc uczyniła ich ani nie chleb zjeść. **21**. I usłyszawszy ci od strony jego, wyszli ująć władzą go, powiadali bowiem że wystawił się z naturalnego umysłu. **22**. I pisarze ci od Hierosolym zstąpiwszy na dół powiadali że Beelzebula ma-trzyma i że w naczelnym z racji swej prapoczątkowości bóstw pochodzących od daimonów wyrzuca te bóstwa. **23**. I wezwawszy istotnie do siebie ich, w porównaniach powiadał im: Jakże może satanas satanasa wyrzucać? **24**. I jeżeliby jakaś królewska władza aktywnie na siebie samą zostałaby podzielona, nie może zostać stawiona wiadoma królewska władza owa; **25**. i jeżeliby domostwo aktywnie na siebie samo zostałoby podzielone, nie będzie mogło domostwo owo zostać stawione; **26**. i jeżeli satanas stawił na górę aktywnie na siebie samego i został podzielony, nie może stawić, ale pełne urzeczywistnienie ma-trzyma. **27**. Ale nie może żaden do tego domostwa tego potężnego wszedłszy te sprzęty materialnego urządzenia jego na wskroś rozgrabić, jeżeliby nie wpierw tego potężnego związałby, i wtedy domostwo jego na wskroś rozgrabi. **28**. Istotne powiadam wam, że wszystkie sprawy jako jedna będzie puszczona od siebie wiadomym synom wiadomych człowieków, wiadome uchybiające celu czyny i wiadome niewłaściwe wieszczby te które jeżeliby niewłaściwie zawieszczyliby; **29**. który zaś by niewłaściwie zawieszczyłby do sfery funkcji tego wiadomego ducha, tego świętego, nie ma puszczenia od siebie do sfery funkcji wiadomego eonu, ale trzymany wewnątrz jakościowo jest eonowego uchybiającego celu czynu. **30**. Że powiadali: Nieokreślonego ducha nie oczyszczonego ma-trzyma. **31**. I przychodzi matka jego i bracia jego, i na zewnątrz wytrwale stojąc odprawili istotnie do niego wzywając go. **32**. I odgórnie siedział jako na swoim wkoło w niego tłum. I powiadają mu: Zobacz-oto matka twoja i bracia twoi na zewnątrz szukają cię. **33**. I odróżniwszy się dla odpowiedzi im powiada: Kto jakościowo jest matka moja i bracia? **34**. I wkoło obejrzawszy sobie tych wkoło w niego kręgiem odgórnie siedzących jako na swoim, powiada: Ujrzyjcie-oto matka moja i bracia moi. **35**. Który by uczyniłby wiadomą wolę wiadomego boga, ten właśnie brat mój i siostra i matka jakościowo jest.

Rozdział 4

**1**. I na powrót od prapoczątku począł sobie nauczać obok-przeciw-pomijając morze. I zbiera się do razem istotnie do niego dręczący tłum najliczniejszy, tak że również ta okoliczność uczyniła go do sfery funkcji statku wstąpiwszego skłonnym odgórnie siedzieć jako na swoim wewnątrz w morzu, i wszystek dręczący tłum istotnie do morza na ziemi byli. **2**. I nauczał ich w porównaniach przez wieloliczne i powiadał im w nauce swojej: **3**. Słuchajcie. Zobaczcie-oto wyszedł ten wiadomy siejący aby zasiać. **4**. I stało się w tym które umożliwiło siać, któreś wprawdzie padło obok-przeciw-pomijając wiadomą drogę, i jako jedna przyleciała wiadome istoty latające, i z góry zjadła ono. **5**. I inne padło aktywnie na miejsce skaliste tam gdzie nie miało ziemię wieloliczną, i prosto potem wyniknęło urzeczywistniwszy się w górę, przez to które uwarunkowało nie mieć głębię ziemi. **6**. I gdy urzeczywistniło się w górę Słońce, zostało wystawione do palenia, i przez to które uwarunkowało nie mieć korzeń, zostało wysuszone. **7**. I inne padło do cierni, i wstąpiły wzwyż ciernie i razem udusiły ono, i owoc nie dało. **8**. I inne jako jedno padło do sfery funkcji tej ziemi, tej odpowiednio dogodnej, i dawało owoc wstępując wzwyż i mnożąc się i przynosiło: jedno trzydzieści i jedno sześćdziesiąt i jedno sto. **9**. I powiadał: Który ma uszy aby słuchać, niech słucha. **10**. I gdy stał się w dół w okoliczności wyłącznie jedyne, wzywali do uwyraźnienia się go, ci wkoło w niego razem z dwunastoma, te porównania. **11**. I powiadał im: Wam ta tajemnica od przeszłości jest dana tej królewskiej władzy tego wiadomego boga; owym zaś, tym na zewnątrz, w porównaniach od rzuceń obok-przeciw te wszystkie jako jedność staje się, **12**. aby poglądając poglądaliby i nie ujrzeliby, i słuchając słuchaliby i nie puszczaliby razem ze swoim rozumowaniem, żeby kiedyś nie obróciliby się na to i zostałoby puszczone od siebie im. **13**. I powiada im: Nie znacie od przeszłości porównanie to właśnie, i jakże wszystkie porównania rozeznacie? **14**. Ten siejący, wiadomy odwzorowany wniosek sieje. **15**. Ci właśnie zaś są jakościowo ci obok-przeciw-pomijając drogę, tam gdzie jest siany odwzorowany wniosek, i gdyby usłyszeliby, prosto potem przylatuje satanas i unosi ten odwzorowany wniosek, ten zasiany do nich. **16**. I ci właśnie są jakościowo ci aktywnie na miejsca skaliste siani, którzy gdyby usłyszeliby ten odwzorowany wniosek, prosto potem wspólnie z rozkoszą biorą go. **17**. I nie mają korzeń w sobie samych ale ku stosownemu momentowi są, zatem wskutek stawszego się ucisku albo pościgu prawnego przez ten odwzorowany wniosek, prosto potem uznają się za prowadzonych do pułapki. **18**. I inni jakościowo są ci do cierni siani; ci właśnie są ci ten odwzorowany wniosek usłyszawsi, **19**. i troski tego eonu i zwodniczość majątku i te wkoło w pozostałe rzeczy pożądliwości dostając się do wewnątrz dla razem duszą ten odwzorowany wniosek, i bezowocny staje się. **20**. I owi jakościowo są ci aktywnie na tę ziemię, tę odpowiednią, zasiani, tacy którzy słuchają ten odwzorowany wniosek i przejmują i przynoszą owoce: jedno trzydzieści, i jedno sześćdziesiąt, i jedno sto. **21**. I powiadał im: Czy jakoś przychodzi wiadomy kaganek aby pod rzymską miarę zostałby położony albo pod łoże? Czy nie aby aktywnie na kaganicę zostałby położony? **22**. Nie bowiem jest coś ukryte jeżeliby nie aby zostałoby ujawnione, ani nie stało się odłączone przez ukrycie, ale aby przyszłoby do jawnego. **23**. Jeżeli ktoś ma uszy aby słuchać, niech słucha. **24**. I powiadał im: Poglądajcie co słuchacie; w której mierze mierzycie, będzie zmierzone wam, i będzie dołożone do istoty wam. **25**. Który bowiem ma, będzie dane jemu; i który nie ma, i to które ma, będzie uniesione od niego. **26**. I powiadał: W ten właśnie sposób jest wiadoma królewska władza wiadomego boga tak jak jakiś człowiek rzuciłby siewne ziarno na wierzchu ziemi. **27**. I ewentualnie pogrąża się z góry w bezczynności i ewentualnie wzbudza się w górę w noc i w dzień, i to siewne ziarno ewentualnie puszcza pędy i ewentualnie rozwleka się (.) tak jak nie wie od przeszłości on sam. **28**. Sama z siebie działająca ta ziemia przynosi owoc, wpierw karmną trawę, zatem kłos, zatem dopełnione zboże w kłosie. **29**. Gdyby zaś przekazałby do obok-przeciw ten owoc, prosto potem odprawia sierp, że od przeszłości obok-przeciw stoi wiadome gorące żniwo. **30**. I powiadał: Jakże upodobnilibyśmy tę królewską władzę tego boga, albo w którym ją porównaniu położylibyśmy? **31**. Tak jak w barwiącym na szkarłat jądrze z zewnątrz żółtej gorczycy, które gdyby zostałoby zasiane na wierzchu ziemi, coś mniejsze jakościowo będące od wszystkich wiadomych nasion, tych na wierzchu ziemi. **32**. I gdyby zostałoby zasiane, wstępuje w górę i staje się większe od wszystkich wiadomych ziół w kopnym ogrodzie człowieka i czyni gałęzie wielkie, tak że również ta okoliczność czyni móc pod osłoną jego wiadome istoty latające wiadomego nieba z góry rozpinać namioty. **33**. I takimi to porównaniami wielolicznymi gadał im ten odwzorowany wniosek, z góry tak jak mogli słuchać. **34**. Bez zaś porównania nie gadał im; w tej którą miał z góry aż na dół w swoją własną sferę zaś swoim własnym uczniom dodatkowo rozwiązywał wszystkie. **35**. I powiada im w owym dniu wobec późnej godziny stawszej się: Może przejechalibyśmy na wskroś do tego brzegu na przeciwległym krańcu. **36**. I puściwszy od siebie tłum, zabierają do obok-przeciw z sobą go tak jak był w statku, i inne statki jako jeden był wspólnie z nim. **37**. I staje się burza wielka wiatru, i fale (jako jedna) narzucała do statku, tak że również ta okoliczność już mogącym być ładowanym uczyniła statek, **38**. i on był wewnątrz w podstawie-nasadzie statku aktywnie na doistotny dogłówek będąc pogrążony z góry w bezczynności. I wzbudzają w górę go i powiadają mu: Nauczycielu, nie jest dbałość tobie że jesteśmy odłączani przez zatracenie? **39**. I na wskroś rozbudzony w górę nadał naganne oszacowanie wiatrowi i rzekł morzu: Przemilczaj, od przeszłości miej zamknięte usta jak kagańcem. I zaprzestał cięgów wiatr, i stała się cisza wielka. **40**. I rzekł im: Po co lękliwi jesteście? Jeszcze nie macie jakieś narzędzie wiernego wtwierdzenia do rzeczywistości? **41**. I przestraszyli się w strach wielki, i powiadali istotnie do wzajemnych: Kto zatem ten właśnie jest jakościowo że i wiatr i morze będąc pod jest posłuszne jemu?

Rozdział 5

**1**. I przyjechali do tego brzegu na przeciwległym krańcu morza do wyodrębnionej krainy Gerasenosów. **2**. I wobec wyszedłszego jego ze statku, prosto potem podszedł do podspotkania jemu z pamiątkowych grobowców jakiś człowiek w duchu nie oczyszczonym, **3**. który z góry zamieszkanie miał w pamiątkowych miejscach, i ani łańcuchem już nie żaden mógł go związać **4**. przez to które uczyniło go możliwym wielokroć pętami i łańcuchami być związanym i które też możliwym być na wskroś rozszarpanymi pod przewodnictwem jego uczyniło te łańcuchy, i te pęta razem być zmiażdżonymi, i żaden nie był potężny go ujarzmić, **5**. i przez-z wszystkiego czasu nocy i dnia w wiadomych pamiątkowych miejscach i w wiadomych górach był krzycząc i z góry obcinając siebie samego kamieniami. **6**. I ujrzawszy Iesusa od w z miejsca o długiej odległości pobiegł i złożył hołd do istoty jemu, **7**. i krzyknąwszy głosem wielkim powiada: Co mnie i tobie wspólnego, Iesusie synu tego wiadomego boga, tego najwyższego? Zaprzysięgam cię na tego boga: nie mnie żeby zbadałbyś mękami. **8**. Powiadał bowiem jemu: Wyjdź ty duchu, ty nie oczyszczony, z tego człowieka. **9**. I nadto wzywał do uwyraźnienia się go: Co za imię tobie? I powiada mu: Legion - rzymska ‘zebrana wybranych’ imię mi, że wieloliczni jesteśmy. **10**. I przyzywał go przez wieloliczne aby nie one odprawiłby na zewnątrz tej wyodrębnionej krainy. **11**. Była zaś tam istotnie blisko ku tej górze trzoda wieprzów wielka tuczona. **12**. I przyzywały go powiadając: Poślij nas do tych wieprzów, aby do nich weszlibyśmy. **13**. I nawrócił w możliwość im. I wyszedłszy te duchy, te nie oczyszczone, weszły do tych wieprzów, i wyruszyła pędem ta trzoda w dół z tej zawieszonej skały do morza, tak jak dwa razy tysiące, i były duszone w morzu. **14**. I ci tuczący je uciekli i odnieśli nowinę do miasta i do polnych osiedli. I przyszli ujrzeć co jest jakościowo to co się stało, **15**. i przychodzą istotnie do Iesusa i dla znalezienia teorii oglądają tego będącego zależnym od daimonów obecnie odgórnie siedzącego jako na swoim od przedtem okrytego szatą i obecnie mającego ocalony umiarkowany umysł, tego od przedtem mającego legion, i przestraszyli się. **16**. I przeprowadzili w opowiadaniu na wskroś przez wszystkie zdarzenia im ci którzy ujrzeli jak stało się temu będącemu zależnym od daimonów, i około tych wieprzów. **17**. I poczęli sobie aby przyzywać by uczynić go skłonnym odejść od granic ich. **18**. I wobec wstępującego jego do statku, przyzywał go ten przedtem bywszy uzależnionym od daimonów aby wspólnie z nim teraz byłby. **19**. I nie puścił od siebie go, ale powiada mu: Prowadź się pod zwierzchnictwem moim do domu twego, istotnie do twoich własnych, i odnieś jako nowinę im te które dzieła wiadomy utwierdzający pan tobie uczynił i obdarzył litością cię. **20**. I odszedł i począł sobie aby ogłaszać w Dziesięciomieście te które uczynił mu Iesus, i wszyscy dziwili się. **21**. I wobec przedostawszego się na wskroś na przeciwległy kraniec Iesusa w statku na powrót do tego brzegu na przeciwległym krańcu, został zebrany do razem dręczący tłum wieloliczny aktywnie na niego, i był obok-przeciw-pomijając morze. **22**. I przychodzi jeden z naczelnych z racji swej prapoczątkowości miejsc zbierania razem imieniem Iairos, i ujrzawszy go pada istotnie do nóg jego, **23**. i przyzywa go przez wieloliczne powiadając że: Córczątko moje przez ostatniego ma-trzyma, aby przyszedłszy nałożyłbyś na dodatek ręce jej, aby zostałaby ocalona i poczęłaby żyć organicznie. **24**. I odszedł wspólnie z nim, i wdrażał się mu dręczący tłum wieloliczny, i dla razem uciskali go. **25**. I jakaś kobieta będąca w wypływie krwi dwanaście lata, **26**. i wieloliczne ucierpiawszy pod przewodnictwem wielolicznych lekarzy i zużywszy te majętności od strony jej wszystkie, i żadną metodą ani jedno nie otrzymawszy jako pomoc ale raczej do gorszego przyszedłszy, **27**. usłyszawszy około Iesusa, przyszedłszy w tym dręczącym tłumie w z do tyłu dotknięciem przyczepiła sobie zarzewie od szaty jego. **28**. Powiadała bowiem że: Jeżeliby dotknięciem przyczepiłabym sobie zarzewie choćby od szat jego, będę ocalona. **29**. I prosto potem zostało wysuszone to źródło krwi jej, i rozeznała organizmem że jest uleczona od tego bicza. **30**. I prosto potem Iesus z pozycji na poznawszy w sobie samym tę z niego moc wyszedłszą, obrócony na tych w tym dręczącym tłumie powiadał: Kto od należącego do mnie dotknięciem przyczepił sobie zarzewie, od szat? **31**. I powiadali mu uczniowie jego: Poglądasz ten dręczący tłum dla razem uciskający cię i powiadasz: Kto od należącego do mnie dotknięciem przyczepił sobie zarzewie? **32**. I wkoło oglądał sobie aby ujrzeć tę to właśnie uczyniwszą. **33**. Ta zaś kobieta przestraszywszy się i drżąc, wiedząc z doświadczenia które stało się jej, przyszła i padła do istoty jemu i rzekła mu wszystką tę jawną prawdę. **34**. Ten zaś rzekł jej: Córka, to narzędzie wiernego wtwierdzenia do rzeczywistości należące do ciebie, ocaliło cię. Prowadź się pod tym zwierzchnictwem do pokoju i obecnie bądź zdrowa od tego bicza twego. **35**. Jeszcze w czasie jego gadającego przychodzą od tego naczelnego miejsca zbierania razem powiadając że: Ta córka twoja odumarła; (po) co jeszcze łupisz nauczyciela? **36**. Zaś Iesus niedbale-obok wysłuchawszy ten odwzorowany wniosek gadany, powiada temu naczelnemu: Nie strachaj się, wyłącznie jedynie wtwierdzaj do rzeczywistości. **37**. I nie puścił od siebie żadnego aby mógł wspólnie z sobą do razem wdrożyć się jeżeli nie Petrosa i Iakobosa i Ioannesa brata ze wspólnej macicy Iakobosa. **38**. I przychodzą do domu tego naczelnego, i dla znalezienia teorii ogląda wzburzenie i płaczących i wznoszących okrzyki wieloliczne. **39**. I wszedłszy powiada im: (Po) co jesteście poddani wzburzeniu i płaczecie? To dziecko nie odumarło ale jest z góry pogrążane w bezczynności. **40**. I śmiali się w dół z niego. On zaś wyrzuciwszy wszystkich zabiera z sobą ojca dziecka i matkę i tych wspólnie z nim i dostaje się tam gdzie było dziecko. **41**. I ująwszy władzą ręki dziecka powiada jej: Talitha koum, które jest przekładane przez Hermesa: Ty dziewczątko, tobie powiadam: wzbudzaj w górę. **42**. I prosto potem stawiło się na górę to dziewczątko i deptało wkoło, jakościowo było bowiem lat dwunastu. I wystawili się z naturalnego rozumu prosto potem wystawieniem z naturalnego rozumu wielkim. **43**. I rozdzieliwszy na wskroś zdefiniował się im przez wieloliczne aby żadną metodą ani jeden nie począłby rozeznawać to właśnie. I rzekł: Ma zostać dana jej zjeść.

Rozdział 6

**1**. I wyszedł bazując w tamtym stamtąd, i przychodzi do ojczyzny swojej, i wdrażają się mu uczniowie jego. **2**. I wobec stawszego się sabatu począł sobie aby nauczać w miejscu zbierania razem. I wieloliczni słuchający byli wystraszani uderzeniami powiadający: Skąd temu właśnie dzieła te właśnie, i kto ta mądrość, ta dana temu właśnie, i te moce takie to przez-z rąk jego stające się? **3**. Czy nie ten właśnie jest ten budowniczy z drewna, ten syn Marii i brat Iakobosa i Iosesa i Iudasa i Simona? I czy nie są siostry jego bezpośrednio tutaj istotnie do nas? I uznawali się za prowadzonych do pułapki w nim. **4**. I powiadał im Iesus że: Nie jest prorok bez szacunku, jeżeli nie w ojczyźnie swojej i w razem urodzonych członkach rodziny swoich i w domostwie swoim. **5**. I nie mógł tam uczynić żadną moc, jeżeli nie niewielu będącym bez zapału nałożywszy na dodatek ręce, wypielęgnował. **6**. I dziwił się przez to niewtwierdzanie do rzeczywistości ich. I wodził dookoła otwarte wiejskie osady kręgiem nauczając. **7**. I wzywa istotnie do siebie dwunastu, i począł sobie aby ich odprawiać jako dwóch dwóch, i dawał im samowolną władzę wybycia na zewnątrz pochodzącą od tych duchów, tych nie oczyszczonych, **8**. i rozkazał im aby żadną metodą ani jedno nie unosiliby do funkcji drogi jeżeli nie różdżkę wyłącznie jedynie, nie chleb, nie skórzaną torbę, nie do pasa miedź pieniężną, **9**. ale podwiązanych jako sandałki, i: Żeby nie wdzialibyście się w dwie suknie. **10**. I powiadał im: Gdzie jeżeliby weszlibyście do domostwa, tam pozostawajcie aż by wyszlibyście bazując w tamtym stamtąd. **11**. I które by właściwe miejsce nie przyjęłoby was ani nie usłuchaliby was, wydostając się w tamtym stamtąd wytrząśnijcie ten proch ziemny, ten z góry w dole pod zwierzchnictwem nóg waszych, do świadectwa im. **12**. I wyszedłszy ogłosili aby zmienialiby rozumowania **13**. i bóstwa pochodzące od daimonów wieloliczne wyrzucali i namaszczali oliwą wielolicznych będących bez zapału i pielęgnowali. **14**. I usłyszał król Herodes - jawne bowiem stało się imię jego - i powiadał(-li) że: Ioannes, ten zanurzający, od przedtem jest wzbudzony z umarłych, i przez to właśnie działają wewnątrz wiadome moce w nim. **15**. Inni zaś powiadali że: Elias jest jakościowo; inni zaś powiadali że: Prorok tak jak jeden z wiadomych proroków. **16**. Usłyszawszy zaś Herodes powiadał: Którego ja odgłowiłem, Ioannesa, ten właśnie został wzbudzony. **17**. Sam bowiem Herodes odprawiwszy ujął władzą Ioannesa i związał go w strażnicy przez Herodiasę żonę Filipposa brata swego, że ją poślubił. **18**. Powiadał bowiem Ioannes Herodesowi że: Nie wybywa w możliwość tobie mieć żonę brata twego. **19**. Zaś Herodiasa nienawistnie trzymała w nim, i chciała go odłączyć przez zabicie, i nie mogła. **20**. Bowiem Herodes strachał się w Ioannesa, znając go jako męża przestrzegającego reguł cywilizacji i świętego, i dla razem pilnował go; i usłyszawszy jego wieloliczne uwagi miał niemożność wydostania się, i z rozkoszą jego słuchał. **21**. I wskutek stawszego się dnia będącego w łatwym stosownym momencie, gdy Herodes urodzinom swoim obiad uczynił największym osobistościom swoim i tysiącznikom i pierwszym mężom Galilai, **22**. i w następstwie wszedłszej córki jego Herodiasy i zatańczywszej, spodobała się Herodesowi i tym do razem leżącym wstecz - w górę do posiłku. Rzekł król temu dziewczątku: Poproś mnie o to które jeżeli ewentualnie ewentualnie chcesz, i dam ci. **23**. I ugruntował jej przez wieloliczne: Które coś jeżeliby mnie poprosiłabyś, dam ci, aż do połowy królewskiej władzy mojej. **24**. I wyszedłszy rzekła matce swojej: Co żeby poprosiłabym dla siebie? Ta zaś rzekła: Głowę Ioannesa, tego zanurzającego dla pogrążenia i zatopienia. **25**. I wszedłszy prosto potem wspólnie z gorliwością istotnie do króla, poprosiła dla siebie powiadając: Chcę aby bezpośrednio z onej dałbyś mi zgodnie zależnie na drewnianej tablicy do malowania, pisania lub jedzenia głowę Ioannesa, tego zanurzyciela. **26**. I ze wszystkich stron doznający przykrości stawszy się król, przez te przysięgi i tych leżących wstecz do źródła do posiłku nie zechciał przez odmówienie miejsca na położenie unieważnić ją. **27**. I prosto potem odprawiwszy król śledczego, będąc na tym zobowiązał ustawiając w określonym porządku przynieść głowę jego. I odszedłszy odgłowił go w strażnicy **28**. i przyniósł głowę jego zależnie zgodnie na drewnianej tablicy i dał ją dziewczątku, i dziewczątko dało ją matce swojej. **29**. I usłyszawszy uczniowie jego przyszli i unieśli padły zwłok jego, i położyli go w pamiątkowym grobowcu. **30**. I są zebrani do razem ci odprawieni istotnie do Iesusa, i odnieśli jako nowinę jemu wszystkie sprawy te które uczynili i te które nauczyli. **31**. I powiada im: Przyjdźcie tu wy sami do tego które z góry przez wszystko aż na dół w swoją własną sferę do spustoszonego i opuszczonego właściwego miejsca i dając sobie zaprzestanie wznieście się do źródła w górze niewiele. Byli bowiem przychodzący i prowadzący się z powrotem pod tym zwierzchnictwem wieloliczni, i ani zjeść nie mieli łatwego stosownego momentu. **32**. I odjechali w statku do spustoszonego i opuszczonego właściwego miejsca które z góry przez wszystko aż na dół w swoją własną sferę. **33**. I ujrzeli ich prowadzących się z powrotem pod tym zwierzchnictwem, i poznali wieloliczni, i pieszo od wszystkich miast do razem zbiegli się tam, i przyszli przed nich. **34**. I wyszedłszy ujrzał wieloliczny tłum i zjednoczył się wewnętrznym narządem aktywnie na nich, że byli tak jak owce nie mające pasterza, i począł sobie aby nauczać ich przez wieloliczne. **35**. I wskutek już godziny wielolicznej stawszej się, przyszedłszy do istoty jemu uczniowie jego powiadali że: Spustoszone i opuszczone jest to właściwe miejsce i już godzina wieloliczna; **36**. rozwiązawszy uwolnij ich aby odszedłszy do tych wiadomych kręgiem leżących polnych osiedli i otwartych wiejskich osad kupiliby sobie samym coś aby zjedliby. **37**. Ten zaś odróżniwszy się dla odpowiedzi rzekł im: Dajcie im wy zjeść. I powiadają mu: Odszedłszy może kupilibyśmy od denarów dwustu chleby i damy im zjeść? **38**. Ten zaś powiada im: Jak liczne chleby macie? Prowadźcie się pod moim zwierzchnictwem, ujrzyjcie. I rozeznawszy powiadają: Pięć, i dwie ryby. **39**. I będąc na polecił ustawiwszy w określonym porządku im wstecz do źródła skłonić do posiłku wszystkich jako razem uczty razem uczty zgodnie zależnie na świeżo żywej karmnej trawie. **40**. I padli wstecz do źródła ku pożywieniu jako grzędy grzędy zgrupowane w dół w sto i w dół w pięćdziesiąt. **41**. I wziąwszy te pięć chleby i te dwie ryby, wzniósłszy spojrzenie z dołu wstecz w górę do żródła do wiadomego nieba, dla łatwo odwzorował we wniosku i z góry w dół złamał te chleby i dawał uczniom swoim aby kładliby obok-przeciw im, i te dwie ryby podzielił wszystkim. **42**. I zjedli wszyscy i zostali nakarmieni **43**. i unieśli ułamki dwanaście koszów dopełnienia, i od tych ryb. **44**. I byli ci którzy zjedli pięć tysiące mężowie. **45**. I prosto potem zmusił uczniów swoich wstąpić do statku i poprzedzając wieść do tego brzegu na przeciwległym krańcu istotnie do Bethsaidan, póki on sam rozwiązując uwalnia tłum. **46**. I przez ustawienie się w określonym porządku odżegnawszy się im odjechał do sfery funkcji tej wiadomej góry pomodlić się. **47**. I w następstwie późnej pory stawszej się był statek w środku morza i on wyłącznie jedyny na ziemi. **48**. I ujrzawszy ich badanych mękami w tym które umożliwiało pędzić - był bowiem wiatr pochodzący z miejsca w przeciwnej stronie im - wkoło w czwartą straż nocy przychodzi istotnie do nich depcząc wkoło na wierzchu morza, i chciał minąć ich. **49**. Ci zaś ujrzawszy go na wierzchu morza depczącego wkoło powzięli mniemanie że zjawisko powstałe w wyobraźni jest, i krzyknęli w górę. **50**. Wszyscy bowiem go ujrzeli i zostali zamąceni. Ten zaś prosto potem zagadał wspólnie z nimi i powiada im: Bądźcie śmiali, ja jakościowo jestem, nie strachajcie się. **51**. I wstąpił na górę istotnie do nich do statku, i zaprzestał cięgów wiatr, i nadzwyczajnie z będącego wokół nadmiarem w sobie samych wystawiali się z naturalnego rozumu; **52**. nie bowiem puścili razem ze swoim rozumowaniem zgodnie zależnie na tych chlebach, ale było ich serce uczynione skrzepłym. **53**. I przedostawszy się na przeciwległy kraniec aktywnie na ziemię, przyjechali do Gennesaret i zostali doistotnie zakotwiczeni. **54**. I w następstwie wyszedłszych ich ze statku, prosto potem poznawszy go **55**. obiegli dookoła całą wyodrębnioną krainę ową i poczęli sobie aby na pryczach źle mających-trzymających znosić dookoła tam gdzie słyszeli że jest. **56**. I tam gdzie by dostawał się do otwartych wiejskich osad albo do miast albo do polnych osiedli, w rynkach kładli słabujących i przyzywali go aby choćby zakończonego frędzlami brzegu szaty jego dotknięciem przyczepiliby sobie zarzewie; i ci którzy by dotknięciem przyczepili sobie zarzewie jego byli ocalani.

Rozdział 7

**1**. I są zebrani do razem istotnie do niego farisaiosi i jacyś z pisarzy przyszedłsi od Hierosolym. **2**. I ujrzawszy jakichś z uczniów jego że skalanymi wspólnością rękami, to właśnie jest jakościowo: nie umytymi, jedzą chleby **3**. - bowiem farisaiosi i wszyscy Judajczycy, jeżeliby nie pięścią umyliby sobie ręce, nie jedzą, trzymając władzą wiadome przekazanie starszych, **4**. i od rynku jeżeliby nie zanurzyliby się nie jedzą, i inne wieloliczne sprawy jako jedna jest które zabrali z sobą aby trzymać władzą: zanurzania kielichów i rzymskich naczyń mierniczych równych szóstej części i miedzianych naczyń do gotowania - **5**. i nadto wzywają do uwyraźnienia się go farisaiosi i pisarze: Przez co nie depczą wkoło uczniowie twoi w dół w wiadome przekazanie starszych, ale skalanymi wspólnością rękami jedzą chleb? **6**. Ten zaś rzekł im: Odpowiednio złożył proroctwo Esaias około was grających rolę przez rozstrzyganie pod człowiekami, tak jak od przeszłości jest w piśmie odwzorowane że: Ten właśnie lud wargami mnie szacuje, zaś serce ich do daleko ma-trzyma w oddaleniu ode mnie, **7**. daremnie zaś czczą mnie, nauczając jako nauczania wkazania jakichś nieokreślonych człowieków. **8**. Puściwszy od siebie tę wiadomą wkazówkę tego wiadomego boga, trzymacie władzą to przekazanie tych człowieków. **9**. I powiadał im: Dogodnie unieważniliście przez odmówienie miejsca na położenie tę wkazówkę tego boga, aby to przekazanie wasze ustawilibyście. **10**. Moyses bowiem rzekł: Szacuj wiadomego ojca swego i wiadomą matkę swoją, i: Ten przez złe powiadanie szkalujący jakiegokolwiek ojca albo jakąkolwiek matkę, śmiercią niech dokonuje życia. **11**. Wy zaś powiadacie: Jeżeliby rzekłby jakiś człowiek wiadomemu ojcu albo wiadomej matce: Korban, które jakościowo jest: Dar ofiarny jest to które jeżeliby ze mnie otrzymałbyś jako pomoc, **12**. - już nie puszczacie od siebie go żadne uczynić wiadomemu ojcu albo wiadomej matce, **13**. pozbawiając pańskiego utwierdzenia wiadomy odwzorowany wniosek wiadomego boga tym przekazaniem waszym, którym przekazaliście; i obok w przeciwnych kierunkach podobne takie to wieloliczne czynicie. **14**. I wezwawszy istotnie do siebie na powrót ten tłum, powiadał im: Usłyszcie mnie wszyscy i puśćcie razem ze swoim rozumowaniem. **15**. Żadne nie jest jakościowo w z do zewnątrz wiadomego człowieka dostające się do niego, które może skalać wspólnością go; ale te z tego człowieka wydostające się jako jedno jest jakościowo te kalające wspólnością tego człowieka. **16**.  **17**. I gdy wszedł do domu od dręczącego tłumu, nadto wzywali do uwyraźnienia się go uczniowie jego, to porównanie. **18**. I powiada im: W ten właśnie sposób i wy nie puszczający razem ze swoim rozumowaniem jesteście? Nie rozumiecie że wszystko to w z do zewnątrz dostające się do człowieka nie może go skalać wspólnością? **19**. Że nie dostaje się do należącego do niego, do serca, ale do brzusznego zagłębienia i do odbytowego ustępu wydostaje się oczyszczając wszystkie strawy. **20**. Powiadał zaś że: To z człowieka wydostające się, owo kala wspólnością tego człowieka. **21**. W z wewnątrz bowiem, z serca określonych człowieków te na wskroś wnioskowania te złe wydostają się, nierządy, kradzieże, morderstwa, **22**. cudzołóstwa, zachłanności, złośliwości, podstęp, rozwiązłość, oko złośliwe, niewłaściwa wieszczba, wynoszenie się ponad, nie myślenie z umiarkowania; **23**. wszystkie te właśnie złośliwe rzeczy w z wewnątrz jako jedna wydostaje się i kala wspólnością tego człowieka. **24**. W tamtym stamtąd zaś stawiwszy się na górę odjechał do granic Tyrosu. I wszedłszy do jakiegoś domostwa, uczynić żadnego nie chciał mogącym rozeznać, i nie zmógł ujść uwadze. **25**. Ale prosto potem usłyszawszy jakaś kobieta około niego, której miało córczątko jej ducha nie oczyszczonego, przyszedłszy padła do istoty istotnie do nóg jego. **26**. Ta zaś kobieta jakościowo była Hellenka, Syrofenicjanka rodem, i wzywała do uwyraźnienia się go aby to bóstwo pochodzące od daimona wyrzuciłby z córki jej. **27**. I powiadał jej: Puść od siebie wpierw możliwe zostać nakarmione uczynić te wiadome potomki, nie bowiem jest odpowiednio dogodne wziąć chleb potomków i psiątkom rzucić. **28**. Ta zaś odróżniła się dla odpowiedzi i powiada mu: Utwierdzający panie, i psiątka z góry w dole czworonożnego stołu jedzą od okruszyn dzieci. **29**. I rzekł jej: Przez ten właśnie odwzorowany wniosek prowadź się pod tym zwierzchnictwem, wyszło z córki twojej to bóstwo pochodzące od daimona. **30**. I odszedłszy do domu swego znalazła to dziecko rzucone na łoże i to bóstwo pochodzące od daimona wyszłe. **31**. I na powrót wyszedłszy z granic Tyrosu przyszedł przez-z Sidonu do morza Galilai z dołu na środek granic Dziesięciomiasta. **32**. I przynoszą mu mającego przytępione funkcje zmysłowego kontaktu i z trudem gadającego i przyzywają go aby nałożyłby na dodatek mu rękę. **33**. I odebrawszy dla siebie go od dręczącego tłumu do tej którą miał z góry aż na dół w swoją własną sferę, rzucił palce jego (swoje) do uszu jego i plunąwszy dotknięciem przyczepił sobie zarzewie języka jego **34**. i wzniósłszy spojrzenie do źródła w górze do sfery funkcji wiadomego nieba, westchnął wąsko i powiada mu: Effatha, które jest: Na wskroś wstecz - w górę zostań otworzone. **35**. I prosto z tego - natychmiast zostały otworzone wstecz - w górę jego słuchy z zaświata i został rozwiązany więz języka jego i gadał należycie prostopadle. **36**. I na wskroś zdefiniował się im aby żadną metodą ani jednemu nie powiadaliby; to które zaś im na wskroś definiował się, oni bardziej jako będące wokół większym nadmiarem ogłaszali. **37**. I ponad będące wokół większym nadmiarem byli wystraszani uderzeniami powiadając: Odpowiednio wszystkie sprawy uczynił, i mających przytępione funkcje zmysłowego kontaktu czyni mogącymi słyszeć i niegadających mogącymi gadać.

Rozdział 8

**1**. W owych dniach na powrót wskutek wielolicznego dręczącego tłumu będącego i nie mających co zjedliby, wezwawszy istotnie do siebie uczniów powiada im: **2**. Jednoczę się wewnętrznym narządem aktywnie na ten tłum, że już dni trzy pozostają do istoty mi i nie mają co zjedliby, **3**. i jeżeliby rozwiązawszy uwolniłbym ich poszczących do domu ich, przez rozwiązanie będą wyczerpani w drodze; i jacyś z nich od w z miejsc o długiej odległości przybyli. **4**. I odróżnili się dla odpowiedzi jemu uczniowie jego że: Skąd tych właśnie będzie mógł ktoś bezpośrednio tutaj nakarmić z chlebów na spustoszonej i opuszczonej okolicy? **5**. I wzywał do uwyraźnienia się ich: Jak liczne macie chleby? Ci zaś rzekli: Siedem. **6**. I rozkazuje tłumowi paść wstecz do źródła ku pożywieniu na ziemi. I wziąwszy te siedem chleby dla łatwo udzieliwszy się łaskawie w podziękowaniu połamał i dawał uczniom swoim aby kładliby obok-przeciw, i położyli obok-przeciw tłumowi. **7**. I mieli rybki niewieloliczne; i dla łatwo odwzorowawszy we wniosku one rzekł i te właśnie kłaść obok-przeciw. **8**. I zjedli i zostali nakarmieni i unieśli okalające nadmiary ułamków siedem okrągło plecione kobiałki. **9**. Byli jakościowo zaś tak jak cztery razy tysiące. I rozwiązawszy uwolnił ich. **10**. I prosto potem wstąpiwszy do statku wspólnie z uczniami swymi przyjechał do części-dzielnic Dalmanuthy. **11**. I wyszli farisaiosi i poczęli sobie aby szukać badawczo dla razem z nim, szukając badawczo od strony jego jakiś znak boży od nieba - próbując go. **12**. I westchnąwszy wąsko w górę duchem swoim powiada: Po co rodzaj ten właśnie szuka badawczo znak boży? Istotne powiadam wam, jeżeli będzie dany rodzajowi temu właśnie znak boży... **13**. I puściwszy od siebie ich, na powrót wstąpiwszy odjechał do tego brzegu na przeciwległym krańcu. **14**. I przez nałożenie na siebie zapomnienia nakazali sobie zapomnieć wziąć chleby, i jeżeli nie jeden chleb, nie mieli wspólnie z sobą samymi w statku. **15**. I na wskroś definiował się im powiadając: Patrzcie, poglądajcie od wiadomego fermentu farisaiosów i wiadomego fermentu Herodesa. **16**. I na wskroś wnioskowali istotnie do wzajemnych że chleby nie mają. **17**. I rozeznawszy powiada im: Po co na wskroś wnioskujecie że chleby nie macie? Jeszcze nie rozumiecie ani nie puszczacie razem ze swoim rozumowaniem? Uczynione skrzepłym macie serce wasze? **18**. Oczy mając nie poglądacie i uszy mając nie słuchacie? I nie przypominacie sobie **19**. gdy te pięć chleby połamałem do pięć razy tysiące, jak liczne kosze ułamków dopełnione unieśliście? Powiadają mu: Dwanaście. **20**. Gdy siedem do cztery razy tysiące, z jak licznych okrągło plecionych kobiałek dopełnienia ułamków unieśliście? I powiadają: Z siedmiu. **21**. I powiadał im: Jeszcze nie puszczacie razem ze swoim rozumowaniem? **22**. I przychodzą do Bethsaidan. I przyprowadzają mu ślepego i przyzywają go aby jego dotknąwszy się przyczepiłby sobie zarzewie. **23**. I pochwyciwszy sobie ręki ślepego, wyprowadził go na zewnątrz tej otwartej wiejskiej osady i plunąwszy do narządów wzrokowych jego, nadto położywszy ręce jemu, nadto wzywał do uwyraźnienia się go: Czy coś poglądasz? **24**. I wzniósłszy spojrzenie do źródła w górze powiadał: Poglądam wiadomych człowieków, że tak jak jakieś drzewa widzę depczących wkoło. **25**. Zatem na powrót nadto położył ręce aktywnie na oczy jego, i przejrzał na wskroś, i do stanu poprzedniego z góry stawił, i wglądał jak z daleka promieniujący wszystkie rzeczy razem. **26**. I odprawił go do sfery funkcji domu jego powiadając: Ani do sfery funkcji wiadomej otwartej wiejskiej osady żeby nie wszedłbyś. **27**. I wyszedł Iesus i uczniowie jego do otwartych wiejskich osad Kaisarei, tej Filipposa. I w drodze nadto wzywał do uwyraźnienia się uczniów swoich powiadając im: Jako kogo mnie powiadają wiadomi człowieki obowiązanego jakościowo być? **28**. Ci zaś rzekli mu powiadając: Jako Ioannesa, tego zanurzyciela dla pogrążenia i zatopienia, i inni jako Eliasa, inni zaś że jeden z wiadomych proroków. **29**. I on nadto wzywał do uwyraźnienia się ich: Wy zaś jako kogo mnie powiadacie obowiązanego jakościowo być? Odróżniwszy się dla odpowiedzi Petros powiada mu: Ty jakościowo jesteś ten wiadomy pomazaniec. **30**. I nadał naganne oszacowanie im aby żadną metodą ani jednemu nie obecnie powiadaliby około niego. **31**. I począł sobie nauczać ich, że obowiązuje uczynić wiadomego syna wiadomego człowieka mogącym przez wieloliczne ucierpieć, i po zbadaniu przyjęcia zostać odłączonym pod przewodnictwem starszych i prapoczątkowych kapłanów i pisarzy, i zostać odłączonym przez zabicie, i potem-za trzy dni stawić się na górę. **32**. I wszystkospływem ten odwzorowany wniosek gadał. I wziąwszy do swojej istoty Petros go, począł sobie aby nadawać naganne oszacowanie jemu. **33**. Ten zaś obrócony na powrót i ujrzawszy uczniów swoich nadał naganne oszacowanie Petrosowi i powiada: Prowadź się pod zwierzchnictwem moim do tyłu mojego, satanasie, że nie zamyślasz z umiarkowania wiadome sprawy wiadomego boga, ale wiadome sprawy tych człowieków. **34**. I wezwawszy istotnie do siebie tłum razem z uczniami swymi, rzekł im: Jeżeli ktoś chce do tyłu należącego do mnie wdrażać się, niech odeprze siebie samego i niech uniesie wiadomy stawiany pal swój i niech wdraża się mi. **35**. Który bowiem jeżeli ewentualnie ewentualnie obecnie chce duszę swoją ocalić, odłączy przez zatracenie ją; który zaś ewentualnie odłączy przez zatracenie duszę swoją z powodu mnie i tej nagrody za łatwą nowinę, ocali ją. **36**. Co bowiem wspomaga jakiegoś człowieka przebiegle zyskać wiadomy naturalny ustrój światowy cały, i poddać karnemu uszkodzeniu duszę swoją? **37**. Co bowiem dałby jakiś człowiek jako przedmiot dany w zamian duszy swojej? **38**. Który bowiem jeżeliby nawstydziłby się na mnie i wiadome moje własne wnioski odwzorowane w wiadomym rodzaju genetycznym tym właśnie tym cudzołożnym i uchybiającym celu, i ten syn tego człowieka nawstydzi się na niego, gdyby przyjechałby w wiadomej sławie wiadomego ojca swego wspólnie z wiadomymi aniołami, tymi świętymi.

Rozdział 9

**1**. I powiadał im: Istotne powiadam wam, że są jakościowo niektórzy bezpośrednio tutaj z wiadomych od przeszłości stale stojących, tacy którzy żadną metodą nie zasmakowaliby śmierci aż by ujrzeliby wiadomą królewską władzę wiadomego boga od przeszłości przychodzącą w mocy. **2**. I potem-za-w dni sześć zabiera z sobą Iesus Petrosa i Iakobosa i Ioannesa, i niesie wzwyż ich do sfery funkcji jakiejś góry wysoko położonej którą miał z góry aż na dół przez wszystko w swoją własną sferę wyłącznie jedynych. I otrzymał zmienioną postać w doistotnym przedzie ich, **3**. i szaty jego jako jedna stała się lśniące białe nadzwyczajnie, jakie jakiś folusznik na ziemi nie może w ten właśnie sposób wybielić. **4**. I został ukazany im Elias razem z Moysesem, i byli jakościowo zgadujący się do razem z Iesusem. **5**. I odróżniwszy się Petros powiada Iesusowi: Mój rabinie, odpowiednie i dogodne jest to które uczyniło nas bezpośrednio tutaj mogącymi być obecnie, i może uczynilibyśmy trzy namioty: tobie jeden, i Moysesowi jeden, i Eliasowi jeden. **6**. Nie bowiem przedtem wiedział w co odróżniłby się, wystraszeni bowiem stali się. **7**. I stała się jakaś chmura nakładająca się jako osłona im, i stał się jakiś głos z wewnątrz tej chmury: Ten właśnie jest jakościowo ten wiadomy syn mój, ten umiłowany; słuchajcie należące do niego. **8**. I nagle - z nieprzewidzianego wkoło obejrzawszy sobie już w zupełności nikogo nie ujrzeli, ale tego Iesusa wyłącznie jedynego wspólnie z sobą samymi. **9**. I w czasie zstępujących w dół ich z wewnątrz tej góry, na wskroś zdefiniował się im aby żadną metodą ani jednemu sprawy które ujrzeli nie przeprowadziliby w opowiadaniu na wskroś przez wszystkie osoby i zdarzenia, jeżeli nie gdyby wiadomy syn wiadomego człowieka z wewnątrz umarłych stawiłby się na górę. **10**. I ten odwzorowany wniosek zatrzymali we władzy istotnie do siebie samych dla razem szukając badawczo co jest jakościowo to umożliwiające z wewnątrz umarłych stawić się na górę. **11**. I nadto wzywali do uwyraźnienia się go, powiadając: Że powiadają pisarze że uczynić Eliasa obowiązuje mogącym przyjść wpierw? **12**. Ten zaś mówił im: Elias wprawdzie przyszedłszy jako pierwsze do stanu poprzedniego z góry stawia wszystkie rzeczy i sprawy; i jakże od przeszłości jest napisane wrogo na określonego syna określonego człowieka aby przez wieloliczne rzeczy i sprawy ucierpiałby i zostałby wyłączony jako nikt? **13**. Ale powiadam wam, że i Elias przyszedł i obecnie jest, i uczynili mu te które chcieli, z góry tak jak od przeszłości jest napisane wrogo na niego. **14**. I przyszedłszy istotnie do uczniów ujrzeli tłum wieloliczny wkoło w nich i pisarzy do razem badawczo szukających istotnie do nich. **15**. I prosto potem wszystek tłum ujrzawszy go zostali spowodowani do wyrażenia zdziwienia i przybiegając do istoty uprzejmie przyjmowali go. **16**. I nadto wezwał do uwyraźnienia się ich: Co do razem badawczo szukacie istotnie do nich? **17**. I odróżnił się dla odpowiedzi jemu jeden z tłumu: Nauczycielu, przyprowadziłem syna mojego istotnie do ciebie, mającego jakiegoś ducha niegadającego. **18**. I tam gdzie jeżeliby go zupełnie schwyciłby, rozrywa go, i wydziela pianę, i pobudza do wydawania brzęku zęby, i jest wysuszany. I rzekłem uczniom twoim aby go wyrzuciliby, i nie okazali potęgi. **19**. Ten zaś odróżniwszy się dla odpowiedzi im powiada: O, rodzaju genetyczny niewtwierdzający do rzeczywistości. Aż do kiedy istotnie do was będę jakościowo? Aż do kiedy będę trzymał w górę jako swoje należące do was? Przyprowadzajcie go istotnie do mnie. **20**. I przyprowadzili go istotnie do niego. I ujrzawszy go ten duch, prosto potem dla razem szarpnął go, i padłszy na ziemię toczył się wydzielając pianę. **21**. I nadto wezwał do uwyraźnienia się ojca jego: Jak liczny naturalny okres czasu jest jak to właśnie stało się jemu? Ten zaś rzekł: Z czasu w z dziecka. **22**. I wielokroć i do ognia go rzucił i do wód aby odłączyłby przez zatracenie go; ale jeżeli coś możesz, pośpiesz z ratunkiem nam zjednoczywszy się wewnętrznym narządem aktywnie na nas. **23**. Zaś Iesus rzekł mu: To: “Jeżeli możesz” - wszystkie sprawy możne wiadomemu wtwierdzającemu do rzeczywistości. **24**. Prosto potem krzyknąwszy ojciec dziecka powiadał: Wtwierdzam, śpiesz z ratunkiem mojemu niewtwierdzaniu. **25**. Ujrzawszy zaś Iesus że nadto do razem zbiega się tłum, nadał naganne oszacowanie temu duchowi, temu nie oczyszczonemu, powiadając mu: Ty wiadomy niegadający i mający przytępione funkcje zmysłowego kontaktu duchu, ja będąc na polecam ustawiając w określonym porządku tobie: wyjdź z niego i żeby już więcej nie wszedłbyś do niego. **26**. I krzyknąwszy i przez wieloliczne szarpnąwszy wyszedł, i stał się tak jak gdyby umarły, tak że również ta okoliczność wielolicznych uczyniła mogącymi powiadać że odumarł. **27**. Zaś Iesus ująwszy władzą ręki jego, wzbudził w górę go, i stawił (się) na górę. **28**. I wobec wszedłszego jego do jakiegoś domu, uczniowie jego w sytuacji którą mieli z góry aż na dół w swoją własną sferę nadto wzywali do uwyraźnienia się go: Że my nie zmogliśmy wyrzucić go? **29**. I rzekł im: Ten właśnie ród w żadnym zabiegu nie może wyjść jeżeli nie w modlitwie (i poście). **30**. I w tamtym stamtąd wyszedłszy wyprawiali się obok przez-z Galilai, i nie chciał aby ktoś rozeznałby. **31**. Nauczał bowiem uczniów swoich i powiadał im, że ten wiadomy syn tego wiadomego człowieka jest przekazywany do rąk niewiadomych człowieków, i odłączą przez zabicie go, i odłączony przez zabicie potem-za trzy dni stawi się na górę. **32**. Ci zaś nie rozumieli to spływające wysłowienie czynu, i strachali się go nadto wezwać do uwyraźnienia się. **33**. I przyszli do Kafarnaum. I w wiadomym domostwie stawszy się nadto wzywał do uwyraźnienia się ich: Co w drodze na wskroś wnioskowaliście? **34**. Ci zaś przemilczali; istotnie do wzajemnych bowiem na wskroś powiadając spróbowali rozdzielić w drodze kto większy. **35**. I osiadłszy przygłosił dwunastu i powiada im: Jeżeli ktoś chce pierwszy być jakościowo, będzie jakościowo z wszystkich ostatni i wszystkich usługujący. **36**. I chwyciwszy-wziąwszy jakieś dziecko, stawił je w środku ich, i wziąwszy w zgięte do góry ramiona je, rzekł im: **37**. Który by jedno z tych takich to dzieci przyjąłby zgodnie zależnie na imieniu moim, mnie przyjmuje; i który ewentualnie mnie ewentualnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje ale tego który odprawił mnie. **38**. Mówił mu Ioannes: Nauczycielu, ujrzeliśmy kogoś w imieniu twoim wyrzucającego jakieś bóstwa pochodzące od daimonów i przeszkadzaliśmy go, że nie wdrażał się nam. **39**. Zaś Iesus rzekł: Nie przeszkadzajcie go; żaden bowiem nie jest jakościowo który uczyni jakąś moc zgodnie zależnie na imieniu moim i będzie mógł w tym co szybkie źle powiedziawszy oszkalować mnie; **40**. który bowiem nie jest jakościowo w dół z nas, w obronie powyżej nas jakościowo jest. **41**. Który bowiem by dałby do napojenia was kielich wody w imieniu że niewiadomego pomazańca jakościowo jesteście, istotne powiadam wam że żadną metodą nie odłączyłby przez zatracenie wiadomą zapłatę najemnika swoją. **42**. I który by poprowadziłby do pułapki jednego z małych tych właśnie tych wiernie wtwierdzających jako do rzeczywistości do mnie, odpowiednie i dogodne jest jemu bardziej, jeżeli leży wkoło młyński kamień ośli wkoło w szyję jego i od przeszłości jest rzucony do morza. **43**. I jeżeli ewentualnie ewentualnie prowadzi do pułapki cię ręka twoja, odetnij ją; odpowiednie i dogodne jest uczynić ciebie jako zniekształconego mogącym wejść do wiadomego życia organicznego, niż te dwie ręce mającego mogącym odejść do geenny, do wiadomego ognia, tego niegaszonego. **44**.  **45**. I jeżeli ewentualnie noga twoja ewentualnie prowadzi do pułapki cię, odetnij ją; odpowiednie i dogodne jest uczynić ciebie mogącym wejść do wiadomego życia organicznego jako chromego, niż te dwie nogi mającego mogącym zostać rzuconym do geenny. **46**.  **47**. I jeżeli ewentualnie oko twoje ewentualnie prowadzi do pułapki cię, wyrzuć je; odpowiednie i dogodne uczynić ciebie jest jako wyłącznie jedynookiego mogącym wejść do wiadomego królewskiego imperium wiadomego boga, niż dwoje oczy mającego mogącym zostać rzuconym do geenny, **48**. tam gdzie ten robak ich nie dokonuje życia i ten ogień nie jest gaszony. **49**. Wszystek bowiem jakimś ogniem będzie osolony. **50**. Dogodna ta sól; jeżeliby zaś ta sól niesłona stałaby się, w czym ją przyprawicie? Miejcie w sobie samych sól i czyńcie pokój we wzajemnych.

Rozdział 10

**1**. I bazując w tamtym stamtąd stawiwszy się na górę przyjeżdża do granic Judai i na przeciwległy kraniec Jordanesu. I dla razem wyprawiają się na powrót tłumy istotnie do niego, i tak jak przedtem miał zwyczaj na powrót nauczał ich. **2**. I przyszedłszy do istoty farisaiosi nadto wzywali do uwyraźnienia się go: Czy wolno mężowi żonę rozwiązawszy uwolnić? - próbując go. **3**. Ten zaś odróżniwszy się rzekł im: Co wam wkazał Moyses? **4**. Ci zaś rzekli: Nawrócił w możliwość Moyses książkę odstawienia napisać i rozwiązawszy uwolnić. **5**. Zaś Iesus rzekł im: Istotnie do tej wiadomej twardości serca waszej napisał wam wkazówkę tę właśnie. **6**. Od zaś prapoczątku tworzenia samcze i samicze uczynił ich. **7**. Z powodu tego właśnie z góry na dół pozostawi niewiadomy człowiek ojca swego i matkę i będzie istotnie przylepiony istotnie do żony swojej, **8**. i będą jakościowo ci dwoje do sfery funkcji mięsowej istoty jednej. Tak że również już nie są jakościowo dwoje, ale jedna mięsowa istota. **9**. Które więc ten wiadomy bóg sprzągł razem w jarzmie, jakiś człowiek nie niech odłącza. **10**. I do sfery funkcji domostwa na powrót uczniowie około tego właśnie nadto wzywali do uwyraźnienia się go. **11**. I powiada im: Który by przez rozwiązanie uwolniłby wiadomą żonę swoją i poślubiłby inną, cudzołoży wrogo na nią. **12**. I jeżeliby ona przez rozwiązanie uwolniwszy męża swojego poślubiłaby innego, cudzołoży. **13**. I przyprowadzali do istoty mu jakieś niewiadome dzieci aby ich dotknięciem przyczepiłby sobie zarzewie; zaś uczniowie nadali naganne oszacowanie im. **14**. Ujrzawszy zaś Iesus oburzył się i rzekł im: Puśćcie od siebie te dzieci aby mogły przychodzić istotnie do mnie, nie przeszkadzajcie one; tych bowiem takich to jest wiadoma królewska władza wiadomego boga. **15**. Istotne powiadam wam: który by nie przyjąłby tę królewską władzę tego boga tak jak dziecko, żadną metodą nie wszedłby do niej. **16**. I wziąwszy w zgięte do góry ramiona one, z góry na dół dla łatwo odwzorowywał we wniosku kładąc ręce aktywnie na one. **17**. I wobec wydostającego się jego do drogi, przybiegłszy do istoty jakiś jeden i padłszy na kolana dla uczczenia go, nadto wzywał do uwyraźnienia się go: Nauczycielu dobry, co żeby uczyniłbym aby jakieś życie eonowe odziedziczyłbym przez otrzymany losem odłam? **18**. Zaś Iesus rzekł mu: Po co mnie powiadasz jako dobrego? Żaden dobry, jeżeli nie jeden wiadomy bóg. **19**. Wiadome wkazówki znasz: Żeby nie zamordowałbyś, żeby nie uwiódłbyś do cudzołóstwa, żeby nie ukradłbyś, żeby nie zaświadczyłbyś kłamliwie, żeby nie odmówiłbyś należności, szacuj wiadomego ojca swego i wiadomą matkę. **20**. Ten zaś mówił mu: Nauczycielu, te właśnie wszystkie w pewnym momencie zabezpieczyłem strażą sobie z młodości mojej. **21**. Zaś Iesus wejrzawszy do wnętrza jemu, umiłował go i rzekł mu: Jedno cię czyni niedostatecznym: prowadź się z powrotem pod tym zwierzchnictwem, te które rzeczy masz sprzedaj i daj żebrzącym i będziesz miał skarbiec w niebie, i przyszedłszy tu dotąd wdrażaj się mi. **22**. Ten zaś doznawszy wstrętu zależnie na tym odwzorowanym wniosku, odszedł doznając przykrości; był bowiem mający nabytki wieloliczne. **23**. I wkoło obejrzawszy sobie Iesus powiada uczniom swoim: Jakże trudno nawiązując stosunek ci rzeczy potrzebne do użytku mający do wiadomej królewskiej władzy wiadomego boga wejdą. **24**. Zaś uczniowie zdumiewali się na tych odwzorowanych wnioskach jego. Zaś Iesus na powrót odróżniwszy się powiada im: Wydani na świat potomkowie, jakże trudne w nawiązaniu stosunku jest do królewskiej władzy wiadomego boga wejść. **25**. Łatwiej wcinające się jest uczynić wielbłąda przez-z szpary igły mogącego na wskroś przejść niż majętnego uczynić do wiadomej królewskiej władzy wiadomego boga mogącego wejść. **26**. Ci zaś wokół nadmiernie byli wystraszani uderzeniami powiadając istotnie do siebie samych: I kto może zostać ocalony? **27**. Wejrzawszy do wnętrza im Iesus powiada: U-przy nieokreślonych człowiekach to niemożne, ale nie u-przy nieokreślonym bogu; wszystkie sprawy bowiem możne u-przy tym bogu. **28**. Począł sobie powiadać Petros jemu: Oto my puściliśmy od siebie wszystkie sprawy i od przeszłości wdrażamy się tobie. **29**. Mówił Iesus: Istotne powiadam wam, żaden nie jest jakościowo który puścił od siebie domostwo albo braci albo siostry albo matkę albo ojca albo potomków albo pola z powodu mnie i z powodu tej nagrody za łatwą nowinę, **30**. jeżeliby nie wziąłby stokrotne teraz w stosownym momencie tym właśnie domostwa i braci i siostry i matki i potomków i pola wspólnie z pościgami prawnymi, i w tym wiadomym eonie, tym obecnie przychodzącym, niewiadome życie organiczne eonowe. **31**. Wieloliczni zaś jakościowo będą pierwsi jako ostatni, i jacyś ostatni jako pierwsi. **32**. Byli zaś w drodze wstępując wzwyż do Hierosolym, i był poprzedzając wiodący ich Iesus, i byli zdumiewani, zaś wdrażający się strachali się. I wziąwszy z sobą na powrót dwunastu począł sobie aby im powiadać te teraz mające planowo jemu przez stąpanie do razem teraz zdarzać się, **33**. że: Oto wstępujemy wzwyż do Hierosolym, i określony syn określonego człowieka będzie przekazany prapoczątkowym kapłanom i pisarzom, i z góry rozstrzygnąwszy skażą go śmierci i przekażą go określonym narodom z natury wzajemnie razem żyjącym **34**. i wżartują i wbawią się jak chłopaki jemu i wplują jemu i obiczują go i odłączą przez zabicie, i potem-za trzy dni stawi się w górę. **35**. I przedostają się istotnie ku niemu Iakobos i Ioannes, synowie Zebedaiosa, powiadając mu: Nauczycielu, chcemy aby które jeżeliby poprosilibyśmy cię, uczyniłbyś nam. **36**. Ten zaś rzekł im: Co chcecie mnie aby uczyniłbym wam? **37**. Ci zaś rzekli mu: Daj nam aby jeden należących do ciebie z prawych stron i jeden z błędnie lewych stron osiedlibyśmy w wiadomej sławie twojej. **38**. Zaś Iesus rzekł im: Nie wiecie co prosicie dla siebie. Możecie napić się ten kielich losu który ja piję albo to zanurzenie dla pogrążenia i zatopienia które ja przyjmuję zanurzenie, przyjąć? **39**. Ci zaś rzekli mu: Możemy. Zaś Iesus rzekł im: Ten kielich losu który ja piję będziecie pili i to zanurzenie które ja przyjmuję przyjmiecie, **40**. to zaś które umożliwia osiąść z prawych stron moich albo z łatwo lewych stron, nie jest moje własne abym mógł dać, ale którym było i od wtedy jest przygotowane. **41**. I usłyszawszy ci dziesięciu poczęli sobie oburzać się około Iakobosa i Ioannesa. **42**. I wezwawszy istotnie do siebie ich Iesus, powiada im: Wiecie że ci mniemający być naczelnymi z racji swej początkowości wiadomych narodów z natury wzajemnie razem żyjących są z góry utwierdzającymi panami ich, i ci wielcy ich mają z góry samowolną władzę ich. **43**. Nie w ten właśnie sposób zaś jest jakościowo w was, ale który ewentualnie ewentualnie chce wielki stać się w was, będzie jakościowo wasz usługujący, **44**. i który ewentualnie ewentualnie chce w was jakościowo być pierwszy, będzie jakościowo wszystkich niewolnik; **45**. i bowiem wiadomy syn wiadomego człowieka nie przyjechał zostać obsłużonym ale obsłużyć i dać wiadomą duszę swoją jako okup w zamian wielu. **46**. I przychodzą do Iericha. I wobec wydostającego się jego od Iericha i uczniów jego i tłumu dostatecznego, syn Timaiosa Bar-timaios, ślepy żebrak proszący o doistotny dodatek, odgórnie siedział jako na swoim obok-pomijając wiadomą drogę. **47**. I usłyszawszy że Iesus, ten nazareński, jest, począł sobie aby krzyczeć gardłowo i powiadać: Synu Dauida, Iesusie, obdarz litością mnie. **48**. I nadawali naganne oszacowanie jemu wieloliczni aby przemilczałby; ten zaś wieloma bardziej krzyczł gardłowo: Synu Dauida, obdarz litością mnie. **49**. I stawiwszy się Iesus rzekł: Przygłoście go. I przygłaszają tego ślepego powiadając mu: Bądź śmiały, wzbudzaj w górę, przygłasza cię. **50**. Ten zaś odrzuciwszy szatę swoją, skoczywszy w górę, przyszedł istotnie intymnie do Iesusa. **51**. I odróżniwszy się w odpowiedzi jemu Iesus rzekł: Co tobie chcesz żeby uczyniłbym? Zaś ślepy rzekł mu: Mój rabanie, aby ponownie spojrzałbym przez wzniesienie spojrzenia do źródła w górze. **52**. I Iesus rzekł mu: Prowadź się pod moim zwierzchnictwem, to narzędzie wtwierdzenia twoje ocaliło cię. I prosto potem ponownie spojrzał, i wdrażał się jemu w tej drodze.

Rozdział 11

**1**. I gdy przybliżają się do Hierosolym do Bethfage i Bethanii istotnie do Góry Drzew Oliwnych, odprawia dwóch z uczniów swoich **2**. i powiada im: Prowadźcie się pod moim zwierzchnictwem do wiadomej otwartej wiejskiej osady tej z góry naprzeciw was, i prosto potem dostając się do niej znajdziecie młode zwierzę związane, dla aktywnego związku na które żaden jeszcze nie z jakichkolwiek człowieków osiadł; rozwiążcie je i przyprowadzajcie. **3**. I jeżeliby ktoś wam rzekłby: Co czynicie to właśnie? rzeknijcie: Ten wiadomy utwierdzający pan od niego potrzebę ma, i prosto potem je odprawia na powrót bezpośrednio tutaj. **4**. I odeszli i znaleźli młode zwierzę związane istotnie do drzwi na zewnątrz na dzielnicy ograniczonej z obu stron drogami, i rozwiązują je. **5**. I jacyś z tych tam stojących powiadali im: Co czynicie rozwiązując to młode zwierzę? **6**. Ci zaś rzekli im z góry tak jak rzekł Iesus, i puścili od siebie ich. **7**. I przyprowadzają to młode zwierzę istotnie do Iesusa, i narzucają mu szaty swoje, i osiadł dla aktywnego związku na nie. **8**. I wieloliczni szaty swoje pościelili do funkcji drogi, inni zaś podściółki ściąwszy z pól. **9**. I ci poprzedzając wiodący i ci następując wdrażający się krzyczeli gardłowo jak zwierzęta: Więc zbawienie; dla łatwo odwzorowany we wniosku ten wiadomy przychodzący wewnątrz w niewiadomym imieniu niewiadomego utwierdzającego pana. **10**. Dla łatwo odwzorowana we wniosku ta wiadoma przychodząca królewska władza wiadomego ojca naszego Dauida. Więc zbawienie wewnątrz w wiadomych najwyższych sferach. **11**. I wjechał do Hierosolym do świątyni, i wkoło obejrzawszy sobie wszystkie rzeczy, wskutek późnej pory już będącej, wyszedł do Bethanii wspólnie z dwunastoma. **12**. I tym dniem nazajutrz, w następstwie wyszedłszych ich od Bethanii, załaknął. **13**. I ujrzawszy jakąś figę od w z miejsca o długiej odległości mającą zbiorowe listowie, przyszedł jeżeli zatem coś znajdzie w niej, i przyszedłszy aktywnie na nią żadne nie znalazł jeżeli nie zbiorowe listowie; ten wiadomy bowiem stosowny moment nie był owoców fig. **14**. I odróżniwszy się rzekł jej: Już dłużej nie do sfery funkcji tego eonu z ciebie żadną metodą ani jeden owoc oby nie zjadł. I słyszeli uczniowie jego. **15**. I przychodzą do Hierosolym. I wszedłszy do świątyni począł sobie aby wyrzucać sprzedających i kupujących w świątyni, i stoły bankierskie zmieniaczy drobnych monet na żydowskie i miejsca z góry siedzenia sprzedających gołębice mieszkające u człowieków z góry na dół przewrócił, **16**. i nie puszczał od siebie aby ktoś na wskroś przez wszystko przynosząc, jako dobrą część rozróżniłby jakiś sprzęt materialnego urządzenia na wskroś świątyni. **17**. I nauczał i powiadał im: Czy nie od przeszłości jest napisane że: Dom mój jako dom modlitwy będzie zwany wszystkim wiadomym narodom z natury wzajemnie razem żyjącym? Wy zaś uczyniliście go jako jaskinię zagrabiających zbójców. **18**. I usłyszeli prapoczątkowi kapłani i pisarze, i szukali sposobu jakże go odłączyliby przez zatracenie; strachali się bowiem w niego, wszystek bowiem tłum był wystraszany uderzeniami zależnie na tej nauce jego. **19**. I gdy kiedy w późnej porze stało się, wyprawiając się wydostawali się na zewnątrz tego miasta. **20**. I wyprawiając się obok-przeciw przedwczesnym rankiem ujrzeli tę figę wysuszoną z korzeni. **21**. I przypomniawszy sobie Petros powiada mu: Mój rabinie, ujrzyj-oto ta figa którą z góry naznaczyłeś klątwą od przedtem jest wysuszona. **22**. I odróżniwszy się dla odpowiedzi Iesus powiada im: Miejcie jakieś narzędzie wiernego wtwierdzenia do rzeczywistości pochodzące od i należące do jakiegoś boga. **23**. Istotne powiadam wam, że który by rzekłby tej wiadomej górze tej właśnie: Zostań uniesiona i zostań rzucona do funkcji wiadomego morza, i nie zostałby na wskroś rozróżniony w sercu swoim, ale wtwierdzałby do rzeczywistości że które gada staje się, będzie jemu. **24**. Przez to właśnie powiadam wam: wszystkie te które modlicie sobie i prosicie sobie, wtwierdzajcie do rzeczywistości że wzięliście, i będzie wam. **25**. I gdy ewentualnie wytrwale stoicie modląc sobie, puszczajcie od siebie jeżeli coś macie w dół z kogoś, aby i ten wiadomy ojciec wasz, ten w niebiosach, puściłby od siebie wam te upadki obok-przeciw wasze. **26**.  **27**. I przychodzą na powrót do Hierosolym. I w świątyni w następstwie depczącego wkoło jego przychodzą istotnie do niego prapoczątkowi kapłani i pisarze i starsi. **28**. I powiadali mu: W której samowolnej władzy wybycia na zewnątrz te właśnie czynisz, albo kto tobie dał samowolną władzę tę właśnie aby te właśnie czyniłbyś? **29**. Zaś Iesus rzekł im: Wezwę nadto do uwyraźnienia się was, jeden odwzorowany wniosek, i odróżnijcie się w odpowiedzi mi, i powiem szczegółowo wam w której samowolnej władzy wybycia na zewnątrz te właśnie czynię: **30**. To wiadome zanurzenie dla pogrążenia i zatopienia, to Ioannesa, z niewiadomego nieba jakościowo było albo czy z niewiadomych człowieków? Odróżnijcie się odpowiadając mi. **31**. I wnioskowali na wskroś istotnie do siebie samych powiadając: Jeżeliby rzeklibyśmy: Z niewiadomego nieba, powie szczegółowo: Przez co więc nie wtwierdziliście jako do rzeczywistości jemu? **32**. Ale może rzeklibyśmy: Z niewiadomych człowieków? - Strachali się przez tłum; wszyscy razem bowiem mieli Ioannesa w realnie istniejącej rzeczywistości że niewiadomy prorok jakościowo był. **33**. I odróżniwszy się w odpowiedzi Iesusowi powiadają: Nie wiemy. I Iesus powiada im: Ani ja nie powiadam wam w której samowolnej władzy te właśnie czynię.

Rozdział 12

**1**. I począł sobie od prapoczątku im w porównaniach gadać: Winnicę niewiadomy człowiek zasadził, i położył dookoła ogrodzenie, i wykopał zbiornik pod tłocznią, i zbudował jako dom wieżę, i wydał dla siebie ją jakimś niewiadomym rolnikom, i oddalił się od swego okręgu administracyjnego. **2**. I odprawił istotnie do tych rolników wiadomym stosownym momentem niewiadomego niewolnika aby od strony tych rolników wziąłby od wiadomych owoców tej winnicy. **3**. I chwyciwszy go ubiczowali skórę i odprawili próżnego. **4**. I na powrót odprawił istotnie do nich innego niewolnika; i owego zwięźle ująwszy zaopatrzyli w głowę i pozbawili szacunku. **5**. I innego odprawił; i owego odłączyli przez zabicie, i wielolicznych innych, którychś wprawdzie biczując po skórze, którychś zaś doprowadzając do zabicia. **6**. Jeszcze jednego miał, syna umiłowanego; odprawił go jako ostatniego istotnie do nich, powiadając że: Będą skłonieni do obrócenia w swoje wnętrze (w) tego syna mego. **7**. Owi zaś rolnicy istotnie do siebie samych rzekli że: Ten właśnie jest jakościowo ten wiadomy dziedzic losowy; przyjdźcie tu, może odłączylibyśmy przez zabicie go i nasze będzie to dziedzictwo losowe. **8**. I chwyciwszy odłączyli przez zabicie go i wyrzucili go na zewnątrz winnicy. **9**. Co więc uczyni ten utwierdzający pan tej winnicy? Przyjedzie i odłączy przez zatracenie tych rolników i da tę winnicę innym(?). **10**. Ani odwzorowane pismo to właśnie nie przeczytaliście: Niewiadomy kamień który odłączyli po zbadaniu przyjęcia u siebie wiadomi budujący jako dom, ten właśnie został spowodowany do stania się do sfery funkcji niewiadomej głowy niewiadomego kąta węgielnego; **11**. od strony niewiadomego utwierdzającego pana stała się ta właśnie i jest dziwna w oczach naszych? **12**. I szukali sposobu aby go ująć władzą, i przestraszyli się w wiadomy tłum, rozeznali bowiem że istotnie do nich to porównanie rzekł. I puściwszy od siebie go odeszli. **13**. I odprawiają istotnie do niego jakichś z farisaiosów i z herodianów aby go upolowaliby jakimś odwzorowanym wnioskiem. **14**. I przyszedłszy powiadają mu: Nauczycielu, wiemy że doprowadzający do starannej pełnej jawnej prawdy jakościowo jesteś i nie jest dbałość tobie około żadnego; nie bowiem poglądasz do doistotnego oblicza niewiadomych człowieków, ale na wierzchu starannej spełnionej jawnej prawdy wiadomą drogę wiadomego boga nauczasz. Wolno dać opłatę z oszacowanego majątku Kaisarowi albo czy nie? Żeby dalibyśmy albo czy żeby nie dalibyśmy? **15**. Ten zaś od przedtem znając ich wiadome granie roli przez rozstrzyganie pod przewodnictwem kogoś rzekł im: (Po) co mnie próbujecie? Przynoście mi denar aby ujrzałbym. **16**. Ci zaś przynieśli. I powiada im: Kogo wiadomy wizerunek ten właśnie i napis? Ci zaś rzekli mu: Kaisara. **17**. Zaś Iesus rzekł im: Wiadome rzeczy Kaisara oddajcie Kaisarowi, i wiadome rzeczy wiadomego boga, temu bogu. I wyrażali zdziwienie zależnie na nim. **18**. I przychodzą saddukaiosi istotnie do niego, tacy którzy powiadają uczynić wstanie na górę nie mogące teraz być, i nadto wzywali do uwyraźnienia się go powiadając: **19**. Nauczycielu, Moyses odwzorował pismem nam, że: Jeżeliby kogoś brat odumarłby i pozostawiłby z góry na dół żonę i nie puściłby od siebie potomka, aby wziąłby brat jego tę żonę i wystawiłby w górę nasienie bratu swemu. **20**. Siedmioro bracia byli; i pierwszy wziął żonę i odumierając nie puścił od siebie nasienie. **21**. I wtóry wziął ją i odumarł nie pozostawiwszy z góry na dół nasienie. I trzeci tak samo. **22**. I ci siedmioro nie puścili od siebie nasienie. Jako ostatnie wszystkich i ta żona odumarła. **23**. W tym wstaniu na górę kogo z nich będzie żona? Ci bowiem siedmioro mieli ją jako żonę. **24**. Mówił im Iesus: Czynie przez to właśnie jesteście zwodzeni nie znając od przeszłości wiadome odwzorowane pisma ani wiadomą moc wiadomego boga? **25**. Gdyby bowiem z umarłych stawiliby się na górę, zarówno nie poślubiają jak i nie wystawiają się do poślubienia, ale są tak jak niewiadomi aniołowie w wiadomych niebiosach. **26**. Około zaś umarłych że są wzbudzani w górę czy nie przeczytaliście w księdze Moysesa na wierzchu kolczastego krzaka, jakże rzekł mu wiadomy bóg powiadając: Ja wiadomy bóg Abraama i niewiadomy bóg Isaaka i niewiadomy bóg Iakoba? **27**. Nie jest niewiadomy bóg umarłych ale obecnie żyjących organicznie. Przez wieloliczne jesteście zwodzeni. **28**. I przyszedłszy do istoty jeden z pisarzy, usłyszawszy ich do razem badawczo szukających ujrzawszy że odpowiednio odróżnił się im, nadto wezwał do uwyraźnienia się go: Która jest wkazówka pierwsza z wszystkich? **29**. Odróżnił się w odpowiedzi Iesus że: Pierwsza jest: Słuchaj, Israelu, niewiadomy utwierdzający pan, ten wiadomy bóg nasz, niewiadomy utwierdzający pan jeden jest, **30**. i będziesz miłował niewiadomego utwierdzającego pana, tego wiadomego boga twojego, z całego serca twojego i z całej duszy twojej i z całego rozumowania na wskroś wszystkiego twojego i z całej potęgi twojej. **31**. Wtóra ta właśnie: Będziesz miłował wiadomego bezpośrednio blisko będącego twojego tak jak ciebie samego. Jakaś większa od tych właśnie inna wkazówka nie jest. **32**. I rzekł mu ten pisarz: Odpowiednio, nauczycielu, na wierzchu jawnej pełnej prawdy rzekłeś że jeden jest i nie jest jakiś inny ponad liczbę jego, **33**. i to które skłania miłować go z całego serca i z całego puszczania razem ze swoim rozumowaniem i z całej potęgi i to które skłania miłować wiadomego bezpośrednio blisko będącego tak jak siebie samego coś będące wokół większym nadmiarem jest od wszystkich wiadomych całopaleń i ofiar. **34**. I Iesus ujrzawszy że mając w rozumie odróżnił się, rzekł mu: Nie w długą odległość jesteś od wiadomej królewskiej władzy wiadomego boga. I żaden już nie miał śmiałości go nadto wezwać do uwyraźnienia się. **35**. I odróżniwszy się Iesus powiadał nauczając w świątyni: Jakże powiadają pisarze że wiadomy pomazaniec niewiadomy syn Dauida jakościowo jest? **36**. Sam Dauid rzekł w tym wiadomym duchu, tym świętym: Rzekł niewiadomy utwierdzający pan wiadomemu utwierdzającemu panu mojemu: Siedź odgórnie jako na swoim z prawych stron moich, aż by położyłbym nieprzyjaciół twoich z góry w dole nóg twoich. **37**. Sam Dauid powiada go jako niewiadomego utwierdzającego pana, i skąd jego jakościowo jest syn? I wieloliczny tłum słuchał jego z rozkoszą. **38**. I w tej nauce swojej powiadał: Poglądajcie od pisarzy chcących w zbrojnych odzieniach deptać wkoło, i uprzejme przyjęcia w rynkach **39**. i pierwsze krzesła w miejscach zbierania razem i pierwsze sofy w głównych posiłkach. **40**. Ci pożerający domostwa wdów i pozornemu przedobjawieniu długo modlący się, ci właśnie wezmą będące wokół większym nadmiarem rozstrzygnienie. **41**. I osiadłszy z góry naprzeciw skarbca, dla znalezienia teorii oglądał jakże tłum rzuca miedź pieniężną do skarbca. I wieloliczni majętni rzucali wieloliczne. **42**. I przyszedłszy jedna wdowa żebrząca rzuciła wyłuskane monety dwie, które jako jedna jest czwarta część rzymskiego asa. **43**. I wezwawszy istotnie do siebie uczniów swoich rzekł im: Istotne powiadam wam, że wdowa ta właśnie ta żebrząca coś liczniejsze od wszystkich rzuciła, tych rzucających do skarbca; **44**. wszyscy bowiem ze stanowiącego wokół nadmiar im rzucili, ta właśnie zaś z niedostateczności swojej wszystkie te które miała rzuciła - całe środki pędzenia życia swoje.

Rozdział 13

**1**. I w następstwie wydostającego się jego ze świątyni, powiada mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu, ujrzyj-oto skąd pochodzące jakieś kamienie i skąd pochodzące jakieś jako dom budowle. **2**. I Iesus rzekł mu: Poglądasz te właśnie te wielkie jako dom budowle? Żadną metodą nie zostałby puszczony od siebie bezpośrednio tutaj kamień aktywnie na kamień, który żadną metodą nie zostałby z góry na dół rozwiązany. **3**. I w następstwie odgórnie zasiadającego jako na swoje jego do sfery funkcji Góry Drzew Oliwnych z góry naprzeciw świątyni, nadto wzywał do uwyraźnienia się go w tej którą miał z góry aż na dół w swoją własną sferę Petros i Iakobos i Ioannes i Andreas: **4**. Rzeknij nam kiedy te właśnie jako jedno będzie i co za wiadomy znak boży gdy ewentualnie jako jedno obecnie ewentualnie ma planowo te właśnie obecnie do razem w pełni być urzeczywistnione wszystkie? **5**. Zaś Iesus począł sobie aby powiadać im: Poglądajcie aby nie ktoś was zwiódłby. **6**. Wieloliczni przyjdą zgodnie zależnie na wiadomym imieniu moim powiadając że: Ja jestem jakościowo, i wielolicznych zwiodą. **7**. Gdyby zaś usłyszelibyście wojny i słuchy z zaświata wojen, nie poddawajcie się hałasowi; obowiązuje stać się, ale jeszcze nie to wiadome pełne urzeczywistnienie. **8**. Będzie wzbudzony w górę bowiem naród z natury wzajemnie razem żyjący wrogo na naród i królewskie imperium wrogo na królewskie imperium; będą trzęsienia z góry w dół we właściwe miejsca, będą głody; prapoczątek bólów porodu te właśnie. **9**. Poglądajcie zaś wy siebie samych; przekażą was do razem zasiadających rad i do miejsc zbierania do razem, będziecie biczowani po skórze i na prowadzących władców i królów będziecie stawiani z powodu mnie do świadectwa im. **10**. I do wszystkich wiadomych narodów z natury wzajemnie razem żyjących wpierw obowiązuje mogącą zostać ogłoszoną uczynić tę nagrodę za łatwą nowinę. **11**. I gdy ewentualnie obecnie ewentualnie wiodą was przekazując(y), nie troszczcie się naprzód co byście zagadali; ale które jeżeliby zostałoby dane wam w owej godzinie, to właśnie gadajcie; nie bowiem jesteście jakościowo wy ci gadający, ale ten wiadomy duch, ten święty. **12**. I przekaże brat brata do śmierci, i ojciec potomka, i wrogo nastawią się przez wzniesienie się do źródła w górze potomkowie wrogo na rodziców i będą uśmiercali ich. **13**. I będziecie nienawidzeni pod przewodnictwem wszystkich przez to wiadome imię moje. Ten zaś który aktywnie pozostał pod do sfery funkcji pełnego urzeczywistnienia, ten właśnie będzie ocalony. **14**. Gdyby zaś ujrzelibyście to wiadome wstrętne bóstwo tego spustoszenia i opuszczenia: Niewiadomego od przeszłości stojącego tam gdzie nie obowiązuje: Ten z dołu poznający przez czytanie niech rozumie, - wtedy ci w Iudai niech uciekają do sfery funkcji gór, **15**. ten zaś na budynku nie niech zstąpi na dół ani nie niech wejdzie aby unieść coś z domostwa swego, **16**. i ten włączony do sfery funkcji pola, nie niech obróci na powrót do sfery funkcji wiadomych spraw skierowanych do tyłu aby unieść wiadomą szatę swoją. **17**. Biada zaś tym samicom wewnątrz w brzuchu mającym i tym dającym ssać w owych dniach. **18**. Módlcie się zaś aby nie stałoby się od, w czasie burzliwej pogody. **19**. Będą jakościowo bowiem dni owe ucisk jaki nie stał się taki to od prapoczątku utworzenia które utworzył ten wiadomy bóg, aż do tego czasu teraz, i żadną metodą nie stał(o)by się. **20**. I jeżeli nie skrócił niewiadomy utwierdzający pan te dni, nie by została ocalona wszystka mięsowa istota; ale przez wiadomych wybranych, których wybrał sobie, skrócił te dni. **21**. I wtedy jeżeliby ktoś wam rzekłby: Ujrzyjcie-oto bezpośrednio tutaj ten wiadomy pomazaniec; Ujrzyjcie-oto tam; nie wtwierdzajcie jako do rzeczywistości. **22**. Będą wzbudzeni w górę bowiem kłamliwi pomazańcy i kłamliwi prorocy i dadzą znaki boże i cuda istotnie do tego które powoduje przez błąkanie odłączać - jeżeli możne - wiadomych wybranych. **23**. Wy zaś poglądajcie, zapowiedziałem wam wszystkie sprawy. **24**. Ale w owych wiadomych dniach potem-za ucisk ów, Słońce będzie zaciemnione i Księżyc nie da blask swój, **25**. i wiadome gwiaździste obiekty będą z wiadomego nieba padające i wiadome moce, te wewnątrz w wiadomych niebiosach, będą chwiane. **26**. I wtedy ujrzą wiadomego syna wiadomego człowieka przyjeżdżającego wewnątrz w niewiadomych chmurach wspólnie z niewiadomą mocą wieloliczną i niewiadomą sławą. **27**. I wtedy odprawi wiadomych aniołów i zbierze do razem na dodatek wiadomych wybranych z wewnątrz czterech wiatrów od niewiadomego skrajnie wybitnego szczytu niewiadomej ziemi aż do niewiadomego skrajnie wybitnego szczytu niewiadomego nieba. **28**. Od zaś figi nauczcie się to porównanie: gdyby już gałąź jej miękka stałaby się i wytwarzałaby jako pędy listowie, rozeznajecie że blisko gorąca pora żniwa jest. **29**. W ten właśnie sposób i wy, gdyby ujrzelibyście te właśnie sprawy stające się, rozeznawajcie że blisko jakościowo jest, zgodnie zależnie na drzwiach. **30**. Istotne powiadam wam, że żadną metodą nie minąłby obok-przeciw wiadomy rodzaj ten właśnie póki czasu którego te właśnie sprawy wszystkie jako jedna stałaby się. **31**. To wiadome niebo i ta wiadoma ziemia miną obok-przeciw, te zaś odwzorowane wnioski moje żadną metodą nie miną obok-przeciw. **32**. Około zaś dnia owego albo godziny żaden nie wie z doświadczenia, ani wiadomi aniołowie wewnątrz w niewiadomym niebie, ani wiadomy syn, jeżeli nie wiadomy ojciec. **33**. Poglądajcie, przez schwytanie snu bądźcie nieśpiący; nie wiecie z doświadczenia bowiem kiedy ten stosowny moment jakościowo jest. **34**. Tak jak niewiadomy człowiek oddalony od swego okręgu administracyjnego puściwszy od siebie domostwo swoje i dawszy niewolnikom swoim samowolną władzę z wybycia na zewnątrz, każdemu dzieło jego, i odźwiernemu wkazał aby obecnie czuwałby. **35**. Czuwajcie więc, nie wiecie z doświadczenia bowiem kiedy ten utwierdzający pan tego domostwa przyjeżdża: czy w późnej porze, czy w środek nocy, czy w porze wołania koguta, czy przedwczesnym rankiem; **36**. aby nie przyjechawszy nagle - z nieprzewidzianego znalazłby was będących pogrążonymi z góry w bezczynności. **37**. Które zaś wam powiadam, wszystkim powiadam: czuwajcie.

Rozdział 14

**1**. Było zaś święto Pascha i święto Nie Fermentowane chleby potem-za dwa dni. I szukali sposobu prapoczątkowi kapłani i pisarze jakże go w podstępie ująwszy władzą odłączyliby przez zabicie. **2**. Powiadali bowiem: Nie w tym święcie, żeby kiedyś nie będzie wzburzenie ludu. **3**. I w następstwie będącego jego w Bethanii w domostwie Simona, tego trędowatego, w następstwie z góry na dole leżącego jego, przyszła jakaś kobieta mająca alabastrowe naczynie pachnidła nardu skłaniającego do wtwierdzenia do rzeczywistości wymagającego wielu pełnych urzeczywistnień; razem zmiażdżywszy to alabastrowe naczynie, z góry na dół wylała na dół na wierzch jego tej głowy. **4**. Byli zaś jacyś oburzający się istotnie do siebie samych: Do czego zatrata ta właśnie tego pachnidła stała się? **5**. Mogło bowiem to właśnie pachnidło zostać wyprowadzone na zewnątrz i sprzedane powyżej denarów trzystu i zostać dane żebrzącym. I wburzali się gniewnym parskaniem jej. **6**. Zaś Iesus rzekł: Puśćcie od siebie ją; po co jej cięgi trudu dostarczacie? Odpowiednio dogodne dzieło zdziałała wewnątrz we mnie. **7**. Zawsze bowiem żebrzących macie wspólnie z sobą samymi, i gdy ewentualnie obecnie ewentualnie chcecie, możecie im łatwo uczynić, mnie zaś nie zawsze macie. **8**. Które miała, uczyniła; chwyciła wcześniej możliwość pokryć pachnidłem organizm cielesny mój do wgrzebania. **9**. Istotne zaś powiadam wam, tam gdzie jeżeliby zostałaby ogłoszona wiadoma nagroda za łatwą nowinę do całego tego naturalnego ustroju światowego, i które uczyniła ta właśnie będzie gadane do sfery zbioru pamiątek należącego do niej. **10**. I Iudas Mąż Przypadku, ten jeden z dwunastu, odszedł istotnie do prapoczątkowych kapłanów aby go przekazałby im. **11**. Ci zaś usłyszawszy wyszli rozkosznie z środka i zapowiedzieli mu srebro pieniężne dać. I szukał sposobu jakże go w łatwym stosownym momencie przekazałby. **12**. I tym wiadomym pierwszym dniem święta Nie Fermentowanych chlebów, gdy paschę zabijali na ofiarę, powiadają mu uczniowie jego: Gdzie chcesz żeby odszedłszy przygotowalibyśmy aby zjadłbyś paschę? **13**. I odprawia dwóch z uczniów swoich i powiada im: Prowadźcie się pod moim zwierzchnictwem do wiadomego miasta, i odejdzie na spotkanie dla sprzeciwienia się wam niewiadomy człowiek gliniany dzban wody dźwigający; wdrożcie się jemu, **14**. i tam gdzie jeżeliby wszedłby rzeknijcie temu władcy domu że: Wiadomy nauczyciel powiada: Gdzie jest ta wiadoma kwatera dla gościnnego rozwiązania się przybysza z góry moja, miejsce gdzie paschę wspólnie z uczniami moimi zjadłbym? **15**. I on wam okaże miejsce skierowane w górę od ziemi wielkie pościelone przygotowane; i tam przygotujcie nam. **16**. I wyszli uczniowie i przyszli do tego miasta i znaleźli z góry tak jak rzekł im, i przygotowali paschę. **17**. I w następstwie późnej pory stawszej się przychodzi wspólnie z dwunastoma. **18**. I w następstwie leżących wstecz do źródła do posiłku ich i jedzących Iesus rzekł: Istotne powiadam wam, że jeden z was przekaże mnie, ten jedzący wspólnie ze mną. **19**. Poczęli sobie doznawać przykrości i powiadać mu jeden w dół w jeden: Czy jakoś ja? **20**. Ten zaś rzekł im: Jeden z dwunastu, ten wmaczający sobie wspólnie ze mną do wiadomej miednicy. **21**. Że wiadomy wprawdzie syn wiadomego człowieka prowadzi się z powrotem pod zwierzchnictwem z góry tak jak od przeszłości jest napisane około niego, biada zaś wiadomemu człowiekowi owemu przez-z którego wiadomy syn wiadomego człowieka jest przekazywany; odpowiednio dogodne jemu jeżeli nie został płciowo zrodzony wiadomy człowiek ów. **22**. I wobec jedzących ich wziąwszy chleb, dla łatwo odwzorowawszy we wniosku połamał i dał im i rzekł: Weźcie, to właśnie jest jakościowo wiadomy organizm cielesny mój. **23**. I wziąwszy kielich, dla łatwo udzieliwszy się łaskawie w podziękowaniu, dał im, i napili się z niego wszyscy. **24**. I rzekł im: To właśnie jest jakościowo wiadoma krew moja tego na wskroś rozporządzenia mieniem, ta wylewana w obronie powyżej jakichś wielolicznych. **25**. Istotne powiadam wam, że już nie żadną metodą nie napiłbym się z tego płciowego płodu winorośli, aż do wiadomego dnia owego gdyby go obecnie piłbym nowy w wiadomej królewskiej władzy wiadomego boga. **26**. I zaśpiewawszy chwalący hymn wyszli do sfery Góry Drzew Oliwnych. **27**. I powiada im Iesus że: Wszyscy uznacie się za prowadzonych do pułapki, że od przeszłości jest pismem odwzorowane: Uderzę wiadomego pasterza i wiadome owce będą na wskroś rozproszone. **28**. Ale potem-za to które skłonnym poddać się wzbudzeniu w górę uczyni mnie, poprzedzając zawiodę was do Galilai. **29**. Zaś Petros mówił mu: Jeżeli i wszyscy uznają się za prowadzonych do pułapki, ale nie ja. **30**. I powiada mu Iesus: Istotne powiadam ci, że ty dzisiaj tą właśnie nocą wprzód niż okoliczności uczynią dwa razy koguta mogącym przygłosić, trzy razy mnie odeprzesz. **31**. Ten zaś z będącego wokół nadmiarem gadał: Jeżeli ewentualnie obecnie ewentualnie obowiązuje uczynić mnie mającym odumrzeć razem z tobą, żadną metodą nie ciebie odeprę. Tak samo zaś i wszyscy powiadali. **32**. I przychodzą do sfery funkcji wyodrębnionego terenu, którego imię Gethsemani, i powiada uczniom swoim: Osiądźcie bezpośrednio tutaj aż pomodliłbym się. **33**. I bierze z naprzeciwka do obok siebie Petrosa i Iakobosa i Ioannesa wspólnie z sobą, i począł sobie od prapoczątku być wyzdumiewany i być niepokojony, **34**. i powiada im: Ze wszystkich stron doznająca przykrości jest dusza moja aż do śmierci; pozostańcie bezpośrednio tutaj i czuwajcie. **35**. I przyszedłszy naprzód-przed małe, padał na wierzch ziemi i modlił się aby, jeżeli możne jest, przeszłaby obok-przeciw od niego ta ustalona przez prawa natury godzina, **36**. i powiadał: Abba, ty ten wiadomy mi ojciec, wszystkie sprawy możne tobie; przenieś obok-przeciw ten wiadomy kielich ten właśnie ode mnie; ale nie co ja chcę, ale co ty. **37**. I przychodzi i znajduje ich będących pogrążonymi z góry w bezczynności, i powiada Petrosowi: Simonie, jesteś pogrążony z góry w bezczynności? Nie okazałeś się potężny jedną ustaloną przez prawa natury godzinę odbyć czuwania? **38**. Czuwajcie i módlcie się, aby nie przyszlibyście do sfery próbowania; wiadomy wprawdzie duch ustawiony przed z zapałem dla żądzy, wiadoma zaś mięsowa istota słaba. **39**. I na powrót odszedłszy pomodlił się ten sam odwzorowany wniosek rzekłszy. **40**. I na powrót przyszedłszy znalazł ich będących pogrążanymi z góry w bezczynności, były bowiem ich oczy z góry obciążone, i nie przedtem wiedzieli w co odróżniliby się jemu. **41**. I przychodzi jako to trzecie, i powiada im: Bądźcie pogrążani z góry w bezczynności ten pozostały czas i dając sobie zaprzestanie wznoście się na powrót do źródła w górze; trzyma w oddaleniu, przyszła ta ustalona przez prawa natury godzina, oto jest przekazywany do obok-przeciw wiadomy syn wiadomego człowieka do rąk uchybiających celu. **42**. Wzbudzajcie się w górę, może wiedlibyśmy, zobaczcie-oto wiadomy przekazujący do obok-przeciw mnie od przeszłości przybliża się. **43**. I prosto potem jeszcze podczas jego gadającego staje się obok-przeciw Iudas, jeden z wiadomych dwunastu, i wspólnie z nim tłum wspólnie z mieczami i drewnami od strony prapoczątkowych kapłanów i pisarzy i starszych. **44**. Wcześniej dał zaś ten przekazujący go dla razem znak im, powiadając: Którego by pocałunkiem ulubiłbym, on sam jest; ujmijcie władzą go i odprowadzajcie w sposób zabezpieczający przed obaleniem. **45**. I przyszedłszy, prosto potem przyszedłszy istotnie ku niemu, powiada: Mój rabinie! I odgórnie czule pocałunkiem ulubił go. **46**. Ci zaś narzucili ręce jemu i ujęli władzą go. **47**. Jeden zaś ze stojących obok-przeciw wyciągnąwszy sobie miecz, raził wiadomego miewolnika prapoczątkowego kapłana i odebrał jego uszko. **48**. I odróżniwszy się Iesus rzekł im: Tak jak na zbójcę wyszliście wspólnie z mieczami i drewnami dla razem wziąć mnie. **49**. W dół w niejeden dzień jakościowo bywałem dla siebie istotnie do was w świątyni nauczając, i nie ujęliście władzą mnie. Ale aby zostałyby uczynione pełnymi wiadome odwzorowane pisma. **50**. I puściwszy od siebie go uciekli wszyscy. **51**. I młodzieniaszek jakiś wdrażał się do razem jemu, dla odziania obrzuciwszy sobie dookoła zasłonę z cienkiej tkaniny na nagie ciało; i trzymają władzą go. **52**. Ten zaś z góry na dół pozostawiwszy tę zasłonę z cienkiej tkaniny, nagi uciekł. **53**. I odprowadzili Iesusa istotnie do prapoczątkowego kapłana, i schodzą się wszyscy prapoczątkowi kapłani i starsi i pisarze. **54**. I Petros od w z miejsca o długiej odległości wdrożył się jemu aż do wewnątrz do zagrody powietrznego miejsca prapoczątkowego kapłana, i był do razem odgórnie siedzący jako na swoim wspólnie z podwładnymi i grzejący się istotnie do światła. **55**. Zaś prapoczątkowi kapłani i cała rada szukali w dół z Iesusa świadczenie do tego które możliwym uśmiercić czyniło go, i nie znajdowali. **56**. Wieloliczni bowiem kłamliwie świadczyli w dół z niego, i równoprawne winie dla wyroku te świadczenia nie były. **57**. I jacyś stawiwszy się w górę kłamliwie świadczyli w dół z niego, powiadając **58**. że: My usłyszeliśmy jego powiadającego że: Ja z góry na dół rozwiążę wiadome miejsce osiedlenia bóstwa to właśnie, to rękami uczynione, i przez-z trzech dni inne nie rękami uczynione zbuduję jako dom. **59**. I ani w ten właśnie sposób równoprawne winie dla wyroku nie było to świadczenie ich. **60**. I stawiwszy się w górę prapoczątkowy kapłan do sfery funkcji miejsca środkowego, nadto wezwał do uwyraźnienia się Iesusa, powiadając: Nie odróżniasz się w żadne,co ci właśnie z ciebie w dół świadczą? **61**. Ten zaś przemilczywał i nie odróżnił się w żadne. Na powrót prapoczątkowy kapłan nadto wzywał do uwyraźnienia się go i powiada mu: Ty jesteś jakościowo ten wiadomy pomazaniec, ten wiadomy syn tego łatwo odwzorowanego we wniosku? **62**. Zaś Iesus rzekł: Ja jestem jakościowo, i będziecie widzieli wiadomego syna wiadomego człowieka z prawych stron obecnie odgórnie siedzącego jako na swoim wiadomej mocy i obecnie przyjeżdżającego wspólnie z wiadomymi chmurami wiadomego nieba. **63**. Zaś prapoczątkowy kapłan na wskroś rozerwawszy suknie swoje powiada: Po co jeszcze potrzebę mamy świadków? **64**. Usłyszeliście z wiadomej niewłaściwej wieszczby. Co wam objawia się? Ci zaś wszyscy rozstrzygnąwszy z góry skazali: Uczyniło go możliwego trzymanego wewnątrz być śmierci. **65**. I poczęli sobie jacyś wpluwać jemu, i dookoła zasłaniać jego doistotne oblicze, i policzkowaniem dłubać go, i powiadać mu: Złóż proroctwo!. I podwładni uderzeniami różdżek go wzięli. **66**. I w następstwie będącego Petrosa w dole w zagrodzie powietrznego miejsca, przychodzi jedna z posługujących dziewek prapoczątkowego kapłana **67**. i ujrzawszy Petrosa grzejącego się, wejrzawszy do wnętrza jemu, powiada: I ty wspólnie z tym nazareńskim jakościowo bywałeś dla siebie, z tym Iesusem. **68**. Ten zaś zaparł się powiadając: Zarówno nie od przeszłości znam jak i nie obecnie stoję na tym należycie poznając ty co powiadasz. I wyszedł na zewnątrz do przedzagrodzia. **69**. I ta posługująca dziewka ujrzawszy go, poczęła sobie aby na powrót powiadać wiadomym stojącym obok że: Ten właśnie z nich jakościowo jest. **70**. Ten zaś na powrót zapierał się. I potem-za mały czas na powrót ci stojący obok powiadali Petrosowi: Jawnie pełnie prawdziwie z nich jakościowo jesteś, i bowiem Galilajczyk jesteś. **71**. Ten zaś począł sobie aby wyklinać na górę i ugruntowywać że: Nie znałem i stąd nie znam określonego człowieka tego właśnie którego powiadacie. **72**. I prosto potem z wtórego kogut przygłosił. I otrzymał dla przypomnienia Petros to spłynięte wysłowienie czynu tak jak rzekł mu Iesus że: Wprzód niż okoliczności uczynią koguta mogącym przygłosić dwa razy, trzy razy mnie odeprzesz się. I narzuciwszy na to na dodatek płakał.

Rozdział 15

**1**. I prosto potem przedwczesnym rankiem razem radę uczyniwszy prapoczątkowi kapłani wspólnie ze starszymi i pisarzami i cała Rada, związawszy Iesusa odprowadzili i przekazali Pilatosowi. **2**. I nadto wezwał do uwyraźnienia się go Pilatos: Ty jesteś jakościowo wiadomy król Judajczyków? Ten zaś odróżniwszy się dla odpowiedzi jemu powiada: Ty powiadasz. **3**. I rzucali oskarżenia w dół z niego prapoczątkowi kapłani wieloliczne. **4**. Zaś Pilatos na powrót nadto wzywał do uwyraźnienia się go powiadając: Nie odróżniasz się dla odpowiedzi w żadne? Ujrzyj-oto jak liczne z ciebie rzucają w dół oskarżenia. **5**. Zaś Iesus już w żadne nie odróżnił się dla odpowiedzi, tak że również skłonnym dziwić się ta okoliczność czyniła Pilatosa. **6**. W dół w zaś jakiekolwiek święto rozwiązawszy uwalniał im jednego więźnia którego upraszali zwolnienia. **7**. Był zaś powiadany Bar-abbas wspólnie z buntowniczymi powstańcami związany, tacy którzy w buntowniczym powstaniu morderstwo uczynili. **8**. I wstąpiwszy na górę tłum począł sobie aby prosić dla siebie z góry tak jak czynił im. **9**. Zaś Pilatos odróżnił się im powiadając: Chcecie żeby rozwiązawszy uwolniłbym wam króla Judajczyków? **10**. Rozeznawał bowiem że przez zazdrość przekazali go prapoczątkowi kapłani. **11**. Ci zaś prapoczątkowi kapłani natrzęśli w górę tłum aby raczej Barabasa rozwiązawszy uwolniłby im. **12**. Zaś Pilatos na powrót odróżniwszy się powiadał im: Jako co więc żeby uczyniłbym którego powiadacie jako króla Judajczyków? **13**. Ci zaś na powrót krzyknęli: Zaopatrz w stawiony wzniesiony umarły drewniany pal go. **14**. Zaś Pilatos powiadał im: Co bowiem uczynił złe? Ci zaś wokół nadmiernie krzyknęli: Zaopatrz w stawiony pal go. **15**. Zaś Pilatos pragnąc tłumowi dostateczne uczynić, rozwiązawszy uwolnił im Barabbasa, i przekazał Iesusa ubiczowawszy aby zostałby zaopatrzony w stawiony pal. **16**. Zaś żołnierze odprowadzili go do wewnątrz zagrody powietrznego miejsca które jakościowo jest pretorium, i wzywają do razem całą wężowo splecioną kohortę. **17**. I przywdziewają go w purpurę i kładą dookoła mu, splótłszy, cierniowy wieniec. **18**. I poczęli sobie uprzejmie przyjmować go: Wychodź rozkosznie z środka, niewiadomy królu Judajczyków. **19**. I bili jego głowę trzciną, i wpluwali mu, i kładąc kolana składali hołd do istoty jemu. **20**. I gdy wbawili i wżartowali się jak chłopaki jemu, wydziali go, tę purpurę, i wdziali go, te szaty jego. I wyprowadzają go aby zaopatrzyliby w stawiony pal go. **21**. I zmuszają do służby kuriera konnego wiodącego obok-przeciw jakiegoś Simona z Kyrene, przychodzącego od pola, wiadomego ojca Aleksandrosa i Rufosa, aby uniósłby ten stawiony pal należący do niego. **22**. I przyprowadzają go dla aktywnego związku na wiadome Golgothę właściwe miejsce, które imię jest przekładane przez Hermesa Czaszki Właściwe Miejsce. **23**. I dawali mu zaprawione mirrą wino, który zaś nie wziął. **24**. I zaopatrują w stawiony umarły drewniany pal go, i rozdzielają dla siebie szaty jego, rzucając los aktywnie na nie kto co uniósłby. **25**. Była jakościowo zaś godzina naturalnego okresu czasu trzecia, i zaopatrzyli w stawiony pal go. **26**. I był napis winy jego napisany: Wiadomy król wiadomych Judajczyków. **27**. I do razem z nim zaopatrują w pale jakichś dwóch zbójców, jednego z prawych stron i jednego z łatwo lewych stron należących do niego. **28**.  **29**. I ci wyprawiający się obok-przeciw niewłaściwie wieszczyli go ruszając głowy swoje i powiadając: Och ty ten z góry na dół rozwiązujący to miejsce osiedlenia bóstwa i budujący jako dom w trzech dniach, **30**. ocal ciebie samego zstąpiwszy na dół od tego pala. **31**. Podobnie i prapoczątkowi kapłani wbawiając i wżartowując się jak chłopaki, istotnie do wzajemnych wspólnie z pisarzami powiadali: Innych ocalił, siebie samego nie może ocalić. **32**. Ten pomazaniec, ten król Israela niech zstąpi w dół teraz od tego pala aby ujrzelibyśmy i wtwierdzilibyśmy jako do rzeczywistości. I ci do razem zaopatrzeni w pale razem z nim, lżyli go. **33**. I skutkiem stawszej się godziny szóstej ciemność stała się wrogo na całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **34**. I dziewiątą godziną zawołał o pomoc Iesus głosem wielkim: Eloi, eloi, lema sabachthani? Które jest przełożone przez Hermesa: Ty ten wiadomy bóg należący do mnie, ty ten wiadomy bóg należący do mnie, do sfery funkcji czego z góry w dole pozostawiłeś mnie? **35**. I jacyś ze stojących obok usłyszawszy powiadali: Ujrzyjcie-oto Eliasa przygłasza. **36**. Pobiegłszy zaś ktoś, naładowawszy gąbkę z ostrego octu, obłożywszy dookoła trzcinie, poił go powiadając: Puśćcie od siebie, może ujrzelibyśmy czy przyjeżdża Elias z góry na dół zdjąć go. **37**. Zaś Iesus puściwszy od siebie głos wielki wytchnął ducha. **38**. I to wiadome odgórne rozpostarcie ciemiężenia miejsca osiedlenia bóstwa zostało rozdarte do dwóch od pozostających w łączności miejsc z góry aż do miejsc na dół. **39**. Ujrzawszy zaś dowódca setki stojący obok-przeciw z wprzeciwnej strony jego że w ten właśnie sposób wytchnął ducha, rzekł: Jawnie pełnie prawdziwie ten właśnie wiadomy człowiek jakiś niewiadomy syn jakiegoś niewiadomego boga jakościowo był. **40**. Były zaś i jakieś kobiety od w z miejsca o długiej odległości dla znalezienia teorii oglądające, w których i Maria ta rodem z Wieży, i Maria ta Iakobosa Małego i Iosesa matka, i Salome, **41**. które gdy był w Galilai wdrażały się jemu i usługiwały mu, i inne wieloliczne, te wstąpiwsze na górę do razem z nim do Hierosolym. **42**. I w następstwie już późnej pory stawszej się, gdyż był dzień Podstępne Przygotowanie Sztucznego Materialnego Urządzenia, które jest poprzedzające sabat, **43**. przyszedłszy Iosef od Harimathai łatwo zachowujący pozory członek Rady który i sam był gościnnie przyjmujący jako istotnie dodatkową wiadomą królewską władzę wiadomego boga, okazawszy śmiałość wszedł istotnie do Pilatosa i poprosił dla siebie organizm cielesny Iesusa. **44**. Zaś Pilatos zdziwił się: Czy już umarł? I wezwawszy istotnie do siebie dowódcę setki, nadto wezwał do uwyraźnienia się go czy dawno odumarł. **45**. I rozeznawszy od dowódcy setki, darował to padło Iosefowi. **46**. I kupiwszy zasłonę z cienkiej tkaniny z góry zdjąwszy go spiralnie owijając wtłoczył tej zasłonie z cienkiej tkaniny i położył go w pamiątkowym grobowcu który był wycięty jak w głazie ze skały, i zatoczył do istoty kamień aktywnie na drzwi pamiątkowego grobowca. **47**. Zaś Maria ta rodem z Wieży, i Maria ta Iosesa dla znalezienia teorii oglądały gdzie był położony.

Rozdział 16

**1**. I skutkiem przeminąwszego sabatu, Maria ta rodem z Wieży, i Maria ta Iakobosa, i Salome kupiły wonności aby przyszedłszy namaściłyby go. **2**. I nadzwyczaj przedwczesnym rankiem jednym dniem sabatów przychodzą aktywnie na ten pamiątkowy grobowiec w następstwie wcześniej urzeczywistniwszego w górę Słońca. **3**. I powiadały istotnie do siebie samych: Kto odtoczy nam kamień z drzwi pamiątkowego grobowca? **4**. I wzniósłszy spojrzenie w górę znajdując teorię oglądają że od przeszłości jest odtoczony kamień, był bowiem wielki nadmiernie z gwałtownego. **5**. I wszedłszy do pamiątkowego grobowca ujrzały młodzieniaszka odgórnie siedzącego jako na swoim w prawych stronach, obrzuciwszego sobie dla odziania zbrojne odzienie białe, i zostały wyzdumione. **6**. Ten zaś powiada im: Nie poddawajcie się wyzdumieniu; Iesusa szukacie, tego nazareńskiego, tego zaopatrzonego w stawiony pal; został wzbudzony w górę; nie jest bezpośrednio tutaj; ujrzyjcie-oto to właściwe miejsce tam gdzie położyli go. **7**. Ale prowadźcie się pod tym zwierzchnictwem, rzeknijcie uczniom jego i Petrosowi że: Poprzedzając wiedzie was do Galilai, tam go ujrzycie, z góry tak jak rzekł wam. **8**. I wyszedłszy uciekły od pamiątkowego grobowca, miało bowiem je drżenie i wystawienie z naturalnego rozumu. I żadnemu żadne nie rzekły, strachały się bowiem. **9**.  **10**.  **11**.  **12**.  **13**.  **14**.  **15**.  **16**.  **17**.  **18**.  **19**.  **20**.

Ewangelie dla badaczy : przekład filologiczny z języka greckiego według XXVII edycji Nestle-Aland Novum Testamentum Graece : opracowanie świeckie / wstęp, przekł., przypisy Sławomir Łuczkiewicz. Lublin : [s.n.], 2010. [wersja 3]